...wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Białostocka

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

MAGAZYN

Nr 46 (3594) 23. II. — 24. II. 1963 r. Cena 70 gr

...mo korekty wzrost o 10 proc. ★ Główny kierunek - rolnictwo ★ Nakłady a zdolności produkcyjne ★ Budowa Fabryki ...ężkiej Aparatury Chemicznej utrzymana w planie ★ Elektrociepłownia... na dobrej drodze

...o białostockim

...planie inwestycyjnym

rozmawiamy z zastępcą przewodniczącego Prezydium WRN inż. Jerzym Zientarą

...NWESTYCJE — to stały temat wielu narad władz partyjnych i gospodarczych województwa. Wymagają one głębokich analiz, ...acowań i interwencji, w ...eżności od sytuacji gospodarczej w kraju i województwie. A ponieważ inwestycje ...owe obiekty przemysłowe, osiedla mieszkalne, ...tęp w rolnictwie, wzrost ...wiaty, kultury, opieki społecznej — to rozwój Ziemi ...łostockiej, dlatego tak żywo interesuje się nimi całe ...leczeństwo. Przedstawiciel redakcji przeprowadził ...ec rozmowę z zastępcą ...ewodniczącego Prezydium ...RN — inż. **Jerzym Zientara** na temat najbliższych ...lań w tej tak ważnej dziedzinie.

— Towarzyszu przewodniczący obecną, dość trudną sytuację ...podarczą w kraju spowodowało kilka czynników. W rezultacie zaszła konieczność przesunięcia środków inwestycyjnych, przesunięcia terminów budowy, lub skreślenia mniej ważnych obiektów. Jak zatem przedstawia się plan inwestycyjny ...łostocczyzny?

Przegrupowania dokonane ...planie inwestycyjnym bieżącego roku jak i w latach ...64-65 mają na celu, przeciwdziałanie trudnościom gospodarczym powstałym głównie w wyniku sytuacji istniejącej w rolnictwie i handlu ...granicznym. Chodzi tu też ...zwiększenie efektywności ...westycyjnej poszczególnych ...iektów, lepsze wykorzystanie rezerw produkcyjnych w ...istniejących obiektach, jak ...ównież bardziej instensywną ...eksploatację nowoodkrytych ...ogactw naturalnych, stanowiących bazę surowcową. ...ażną też sprawą jest odpowiedni wzrost budownictwa szkolnego i mieszkaniowego.

Zjawisko niedoszacowywania w okresie opracowywania planów jest dość powszechnym grzechem, powodującym duże trudności finansowe w trakcie realizacji. Konieczność zwiększenia nakładów na poszczególne obiekty, przy określonej wielkości nakładów w danym dziale gospodarki, pociąga za sobą skreślenie z planu niektórych obiektów, bądź zwiększenie nakładów globalnych.

Jeśli chodzi o plan inwestycyjny naszego województwa na 1963 rok, to przewiduje on nakłady w wysokości 1,9 mld zł. Nakłady te są wyższe o 10 proc. od zainwestowanych w roku ubiegłym, są jednak mniejsze od przewidzianych na ten rok w planie 5-letnim. Zmniejszenie to występuje głównie w pionie przedsiębiorstw zarządzanych centralnie, natomiast w pionie gospodarki nadzorowanej bezpośrednio przez rady narodowe, wysokość nakładów utrzymuje się w zasadzie na poziomie przewidzianym w planie pięcioletnim. **W latach 1964—65 przewidujemy przegrupowania w planie inwestycyjnym, polegające głównie na zwiększeniu nakładów na rolnictwo i szkolnictwo podstawowe,** kosztem pewnych zmniejszeń w pozostałych pionach gospodarki. **W budownictwie mieszkaniowym zakłada się utrzymanie przewidzianych w planie pięcioletnim nakładów,** z jednoczesnym dążeniem do zwiększenia efektów rzeczowych drogą potanienia kosztów budowy.

Poważne zwiększenie nakładów na rolnictwo jest niezbędne dla zapewnienia szybszego wzrostu jego produkcji roślinnej i zwierzęcej. Ma to szczególne znaczenie w typowo rolniczym województwie białostockim.

— Mimo pewnych ograniczeń, plan inwestycyjny w naszym województwie jest dość wysoki. Wprawdzie w budownictwie nastąpiła reorganizacja, jednak moce przerobowe przedsiębiorstw nie są synchronizowane z nakładami finansowymi na inwestycje. Wiemy jednak, że Prezydium WRN czyni starania u władz centralnych o zwiększenie funduszów na przerób.

— Istotnie, w roku bieżącym, tak jak i w latach poprzednich, występuje dysproporcja między wielkością zadań inwestycyjnych planowanych przez inwestorów, a ustalonymi przez władze centralne limitami mocy przerobowej przedsiębiorstw budowlanych. Podkreślam słowo „limitami", ponieważ **należy tu rozróżniać dwie sprawy. Pierwsza — to faktycznie istniejąca moc w przedsiębiorstwach, wyrażana wielkością bazy technicznej i sprawnością organizacyjną. Druga — to limit mocy określający materiałową, techniczną i finansową możliwość wykorzystania tej bazy. Występujący w naszym województwie, w roku bieżącym, niedobór dotyczy w zasadzie niedostatecznego limitu na prace budowlano-montażowe** oraz związane z nimi materiały i fundusz płac. Konkretnie rzecz biorąc, przed-

Ciąg dalszy na str. 3

W Białowieży trwają prace przy budowie nowoczesnego hotelu turystycznego, przeznaczonego dla turystyki krajowej i zagranicznej.

Ten nowoczesny obiekt przedstawia bryłę złożoną z trzech segmentów. W dwóch z nich znajdą się pomieszczenia dla turystów krajowych i zagranicznych, w trzecim zaś będzie się mieściło Muzeum Puszczańskie. Do tej pory wykonano fundamenty pod jeden z segmentów, przeznaczonych dla turystyki krajowej, który zostanie przekazany do użytku najwcześniej.

Oddanie do użytku całego obiektu nastąpi w r. 1965. Ogólny koszt budowy wyniesie około 27 mln zł. (sg)

NA ZDJĘCIU: fragment Parku Narodowego.

Obchody 45 rocznicy Armii Radzieckiej

Koncert w Białymstoku

W całym województwie trwają uroczystości z okazji 45 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. W zakładach pracy odbywają się wieczornice, konkursy, wystawy, a w szkołach — uroczyste apele, kominki, ogniska harcerskie. Wygłaszane są odczyty i prelekcje, wyświetlane filmy z okresu ostatniej wojny światowej.

Oficerowie radzieccy biorą udział w spotkaniach z młodzieżą i dorosłymi. Spotkania takie odbyły się w czwartek w I i II Liceum Ogólnokształcącym w Białymstoku, w piątek w Czarnej Białostockiej i Zakładach Sierżana w Białymstoku.

W sobotę o godz. 17 w sali Kino-Teatru Związków Zawodowych odbędzie się uroczysty wieczór poświęcony 45 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Przemówienia wygłoszą przedstawiciele Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego. Wieczór zakończy koncert Orkiestry Symfonicznej. (a)

Rozmowy radziecko - fińskie

MOSKWA (PAP) — Bawiący z oficjalną wizytą w ZSRR premier Finlandii **Karjalainen** odbył rozmowy z premierem **N. S. Chruszczowem.**

W rozmowie uczestniczył również radziecki minister Spraw Zagranicznych **A. Gromyko.**

Bohaterska Armia Radziecka obchodzi w tym roku 45 rocznicę swego istnienia. W związku z tym na stronie 3 publikujemy artykuł wiceministra Obrony ZSRR, marszałka Czujkowa. W artykule tym Dwukrotny Bohater Związku Radzieckiego ujawnia wiele ciekawych faktów z historii walk Armii Radzieckiej w okresie ostatniej wojny.

NA ZDJĘCIU: obsługa okrętowej artylerii zenitowej podczas ćwiczeń.

Fot. — CAF

Komunikat o posiedzeniu Komitetu Wykonawczego RWPG

- **Bilans paliwowo-energetyczny krajów RWPG**
- **Wspólna praca organów geologicznych**
- **Współpraca w zakresie ochrony czystości wód**

W dniach od 15 do 21 lutego 1963 r. odbyło się w Moskwie czwarte posiedzenie Komitetu Wykonawczego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele: **Bułgarii, CSRS, Mongolskiej Republiki Ludowej, NRD, Polski, Rumunii, Węgier i ZSRR.**

Ogłoszony po zakończeniu obrad komunikat stwierdza, iż Komitet Wykonawczy RWPG rozpatrzył wnioski wynikające z orientacyjnych obliczeń bilansu paliwowo-energetycznego europejskich krajów demokracji ludowej na okres perspektywy generalnej, wyniki wspólnej pracy organów geologicznych krajów RWPG w 1962 r., wnioski dotyczące współpracy w zakresie ochrony czystości wód oraz szereg innych zagadnień.

W szczególności Komitet Wykonawczy:

- zaaprobował podstawowe kierunki dalszej pracy w dziedzinie przygotowania bilansu paliwowo-energetycznego krajów członkowskich RWPG i podjął w tej dziedzinie szereg uchwał natury organizacyjnej;
- określił kierunki oraz podstawowe problemy dalszej wspólnej pracy organów geologicznych na najbliższy okres. Jednym z najważniejszych zadań jest opracowanie i realizacja przedsięwzięć mających na celu wzmożenie badań geologicznych i podniesienie efektywności prac w tej dziedzinie w celu wszechstronnego rozszerzenia bazy mineralno-surowcowej krajów członkowskich RWPG;
- zaaprobował wnioski dotyczące jednolitych metod planowania przedsięwzięć w dziedzinie ochrony czystości wód i przyjął w tym zakresie zalecenia o charakterze organizacyjnym i prawnym.

Komitet Wykonawczy zatwierdził ponadto plan swej pracy na I półrocze 1963 r. Przewiduje on podjęcie konkretnych przedsięwzięć w dziedzinie koordynacji planów rozwoju gospodarki krajów członkowskich RWPG, specjalizacji i kooperacji produkcji oraz w szeregu innych sprawach współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej, wynikającej z uchwał XVI i XVII sesji Rady.

26 bm.

XII Plenum KC PZPR

WARSZAWA (PAP) — W dniu 26 bm. rozpoczną się obrady XII Plenum Komitetu Centralnego PZPR. Na porządku obrad: sprawa zwiększenia inwestycji w rolnictwie i zapewnienia dalszego wzrostu produkcji rolnej.

Atak zimy

- **Zaspy na Kielecczyźnie**
- **Minus 18 st. w Szczecinie**
- **Obfite opady w Europie zachodniej**

KIELCE (PAP) — 21 bm. ponowne opady śniegu na Kielecczyźnie znowu pogorszyły warunki komunikacyjne w tym województwie. W Górach Świętokrzyskich szalała zamieć śnieżna, co spowodowało powstanie nowych zasp m. in., na drodze Kielce — Opatów — Sandomierz. Nastąpił spadek temperatury. Na Łysej Górze zanotowano minus 16 stopni C.

LUBLIN (PAP) — W obrębie dyrekcji lubelskiej PKP przy oczyszczaniu zwrotnic i rozjezdni pracowało ponad 2200 ludzi. Na trasie Lublin — Przeworsk do oczyszczania torów z zasp użyto pługów. Mimo ciężkich warunków opóźnienia pociągów osobowych były nieznaczne.

Poważniejsze zakłócenia spowodowała zamieć w komunikacji autobusowej. Cztery autobusy ugrzęzły w śniegu.

Ciąg dalszy na str. 2

OŚWIADCZENIE KC PZPR

Społeczeństwo polskie protestuje przeciw zbrodniom irackiej reakcji

★ Terror godzi w żywotne interesy narodu irackiego i jest na rękę jedynie imperializmowi

Od kilkunastu dni szaleje w Iraku krwawy terror. Skrajnie reakcyjne żywioły, które korzystając z poparcia monopoli naftowych doszły do władzy w tym kraju rozpętały fale masowych represji przeciwko demokratycznym i patriotycznym siłom narodu. Pod przykrywką zwalczania „zwolenników reżimu Kasema" reakcja krwawo rozprawia się z członkami Irackiej Partii Komunistycznej, z przedstawicielami różnych ugrupowań demokratycznych i działaczami ruchu pokoju. Uzbrojone bandy grasują w robotniczych dzielnicach Bagdadu i innych miast, mordując w domach i na ulicach setki osób. Zandarmeria i policja rozstrzeliwuje działaczy postępowych. Śmiertelne niebezpieczeństwo zagraża setkom i tysiącom wiernych synów narodu irackiego, których osadzono w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

Rozpętany przez nowe władze i skrajną reakcję terror w Iraku wymierzony jest przeciwko tym demokratom i patriotom, którzy przez dziesiątki lat ofiarnie walczyli o prawdziwą wolność swego narodu, który w rewolucji 1958 r. obalili proimperialistyczny reżim Nuri Saida.

Iracka Partia Komunistyczna — główny cel ataków reakcji, stała zawsze w pierwszych szeregach bojowników o wolność narodu irackiego. Zawsze występowała na rzecz jedności narodowych sił patriotycznych w walce przeciwko imperializmowi, przeciwko reżimowi osobistej dyktatury.

Krwawe represje wymierzone są także przeciwko działaczom irackiego ruchu pokoju, których udział w światowym ruchu o utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami przyniósł zaszczyt narodowi irackiemu.

Społeczeństwo polskie jest wstrząśnięte tymi tragicznymi wypadkami i protestuje stanowczo przeciwko zbrodniom irackiej reakcji. Terror w Iraku godzi w elementarne prawa obywatelskie i ludzkie, jest sprzeczny z żywotnymi interesami Republiki Irackiej, aby terrorowi i represjom został położony kres.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Zakończenie Krajowej Narady Aktywu Robotniczego ZMS

Patronat ZMS nad budową „BACHEMY"

WARSZAWA (PAP) — W piątek — w drugim dniu Krajowej Narady Aktywu Robotniczego ZMS — rozpoczęły się prace w komisjach. Przed południem obradowały 4 komisje zajmujące się problemami: nowej techniki, rozwoju inicjatyw produkcyjnych młodzieży, patronatu ZMS nad nowymi obiektami 5-latki oraz udziału ZMS w przygotowaniu kadr dla gospodarki narodowej.

Po południu wznowiona została sesja plenarna. W dniu 22 bm. Krajowa Narada Aktywu Robotniczego ZMS zakończyła się.

Na naradzie postanowiono, że ZMS obejmie patronat nad kilkoma największymi budowami w kraju, a m. in. nad budową białostockiej Fabryki Ciężkiej Aparatury Chemicznej.

Konferencja prasowa Kennedy'ego

● PROBLEM KUBY ● RO KOWANIA GENEWSKIE ● SPRAWA BERLINA

WASZYNGTON (PAP) — Na czwartkowej cotygodniowej konferencji prasowej prezydent Kennedy, mówiąc o Kubie, jeszcze raz podkreślił, iż rząd amerykański dostrzega różnicę między bronią ofensywną i obronną i dodał, iż myśliwców znajdujących się na wyspie zwykle nie uważa się za broń napastniczą.

Nawiązując do informacji o „ostrzeleniu" kutra amerykańskiego przez myśliwce kubańskie prezydent oświadczył, że na razie nie można stwierdzić stanowczo, czy dokonano napaści. „Myślę, że komuś, kto płynie kutrem, może się wydać, iż dokonano napaści, nawet jeśli samoloty zajmowały się po prostu strzelaniem ćwiczebnym do jakiegoś innego celu".

Kennedy powiedział, że nie uważa, aby 1 kwietnia br. miał stanowić ostateczny możliwy termin osiągnięcia porozumienia o zakazie prób jądrowych. Jednocześnie prezydent wyraził nadzieję, że do 1 kwietnia uda się w Genewie osiągnąć postęp, mimo, iż „jest jeszcze dość dużo szczegółów, które trzeba uregulować".

Na temat problemu berlińskiego Kennedy powiedział, że Stany Zjednoczone badają czy istnieje jakaś „zadowalająca podstawa, do dalszych rokowań w tej sprawie.

Prezydent nawiązał również do doniesień prasowych iż Stany Zjednoczone proponują obecnie utworzyć w ramach NATO flotę nawodną wyposażoną w broń jądrową. **„Zasada porozumienia z Nassau o utworzeniu wielonarodowych sił nuklearnych** — powiedział na ten temat Kennedy — **będzie pozostawać w mocy niezależnie od tego czy chodzi o flotę podwodną czy nawodną".**

Awantura w parlamencie tureckim

SOFIA (PAP) — Czwartkowe posiedzenie parlamentu tureckiego należało do najburzliwszych od chwili jego wyboru.

Do incydentów doszło podczas rozpatrywania projektu ustawy o częściowej amnestii. Przedstawiciele opozycyjnej Partii Sprawiedliwości zażądali uchwalenia całkowitej amnestii dla byłych funkcjonariuszy rządu Menderesa i wnieśli pod obrady własny projekt ustawy. Wywołało to burzliwy protest ze strony deputowanych Partii Republikańsko-Ludowej.

W tym momencie część deputowanych Partii Nowej Turcji wspólnie z deputowanymi Partii Sprawiedliwości rzuciło się na przedstawicieli Partii Republikańsko-Ludowej okładając tych ostatnich pięściami.

Premier Inonu dwukrotnie zabierał głos zanim przywrócił porządek. W końcu większością głosów uchwalono rządowy projekt ustawy o częściowej amnestii dla skazanych za przestępstwa niepolityczne.

W Jutlandii spadł meteoryt

PARYŻ (PAP) — W nocy z środy na czwartek spadł w pobliżu Skagen (w północnej Jutlandii) wielki meteoryt. Wstrząs wywołany zderzeniem się tego meteorytu z ziemią był tak wielki, że dał się odczuć w promieniu wielu kilometrów.

Kapitan „Ansoastegui"

CAF

Kapitan Oscar Pereira „pierwszy po bogu" na wenezuelskim frachtowcu „Ansoastegui", porwanym przez grupę patriotów na znak protestu przeciwko rządom prezydenta Betancourta. Mimo lotniczych patroli amerykańskich, które na prośbę Betancourta odnalazły statek, „Ansoastegui" szczęśliwie dopłynęła do brazylijskich wód terytorialnych. Parlament brazylijski udzielił patriotom wenezuelskim prawa azylu.

Patriotom wenezuelskim nie chodziło o porwanie statku, lecz o zwrócenie uwagi całego świata na sprawy Wenezueli i na walkę ludu wenezuelskiego przeciwko proamerykańskim rządom Betancourta.

Silne trzęsienie ziemi w Libii

Zginęło ponad 250 osób

KAIR (PAP) — W czwartek w późnych godzinach wieczornych libijskie miasto Barka nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Blisko połowa domów uległa zniszczeniu. Dotychczas wydobyto z ruin 80 zwłok ofiar trzęsienia. Przypuszcza się jednak, iż liczba zabitych może być większa.

Barka jest miejscowością wypoczynkową liczącą ponad 10 tys. mieszkańców.

A oto najtragiczniejsze w skutkach trzęsienia ziemi, jakie nawiedziły ostatnio różne okręgi kuli ziemskiej. 2 września 1962 — katastrofa ten zniszczył duże okręgi Iranu powodując śmierć około 11 tys. osób. 21 maja 1962 roku w Concepcion (południowe Chile) poniosło śmierć 2.000 — 3.000 osób. 24 kwietnia 1960 roku seria wstrząsów podziemnych w Irańskim mieście Lar pochłonęła 1 000 ofiar. 1 marca 1960 roku w Agadirze zginęło 12 tys. osób. Całe miasto uległo wtedy zniszczeniu.

KAIR (PAP) — Agencja **Reutera donosi, iż wskutek katastrofalnego trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło miasto Barka zginęło ponad 250 osób. Około 500 mieszkańców miasta odniosło rany. Ekipy ratownicze nadal poszukują w ruinach dalszych zwłok ofiar kataklizmu. Na miejsce przybyły już pierwsze ekipy ratunkowe. M. in. dostarczono drogą lotniczą przenośny szpital, kilka ambulansów oraz lekarstwa i artykuły żywnościowe.**

PARYŻ (PAP) — Jak donosi AFP, w piątek rano doszło do nowej katastrofy w mieście Barka. Pod gruzami jednego z domów, który runął, gdyby otrzymały większy fundusz płac i więcej materiałów. Z tego też względu władze wojewódzkie czynią usilne starania o zwiększenie tych limitów. Otrzymaliśmy już dodatkowo limit w wysokości 15 mln zł. Niemniej niedobory mocy sięgają 50 mln zł.

— Towarzyszu przewodniczący — jest Wam dobrze znana koncentracja robót. Co w tej dziedzinie zrobi się w najbliższym czasie?

— Na okres bieżącego roku **wprowadzony został zakaz rozpoczynania nowych budów o wariości kosztorysowej powyżej 1 mln złotych. Z tego zakazu wyłączone są budynki mieszkalne i oświatowe** oraz bardzo nieliczne obiekty innych typów. Ta rygorystyczna decyzja spowodowana jest **dążeniem władz do skrócenia cyklu budowy.** Środki zwolnione z budów przewidzianych do rozpoczęcia w roku bieżącym, a nie rozpoczynanych, przesunięte zostały na obiekty kontynuowane w celu szybszego ich zakończenia. Dotąd nie udało się to poprawa sytuacje, ale nie rozwiązuje jej w pełni.

Szczególne trudności występują w budownictwie mieszkaniowym i szkolnym, a więc tam, gdzie utrzymujemy duże tempo wzrostu zadań inwestycyjnych. Występuje niedobór nakładów inwestycyjnych spowodowany zbyt niskim normatywem kosztów budowy, nie uwzględniającym zwyżki cen materiałów. Sytuacja ta zaostrzyła się z powodu niepełnego wykorzystania przez przedsiębiorstwa budowlane nakładów inwestycyjnych w latach poprzednich. Te przyczyny są głównym źródłem niekorzystnego zjawiska nadmiernego skoncentrowania robót wykończeniowych w czwartym kwartale roku.

Pełne uzdrowienie tej sytuacji wymaga dolimitowania nakładów na lepsze zaawansowanie budynków w tak zwanych stanach surowych, ażeby w roku przyszłym poważna część budynków mogła być realizowana w pierwszym kwartale i oddana do użytku w pierwszej połowie roku. Jeśli województwo nasze nie otrzyma dolimitowania nakładów z jednoczesnym dolimitowaniem mocy wykonawczych, może zajść konieczność pewnego ograniczenia ilości budynków nowo rozpoczynanych. Dolimitowanie będzie oczywiście skuteczne środkiem wyłącznie w tym wypadku, jeżeli inwestycje będą dobrze przygotowane przez inwestorów i biura projektowe i jeżeli przedsiębiorstwa budowlane zapewnią właściwą organizację prac w celu pełnego wykorzystania środków.

Konieczność podjęcia intensywniejszych usprawnień organizacyjnych jest tym bardziej paląca, że tegoroczna ostra zima oraz częściowy brak robotników i materiałów spowodowały poważne opóźnienia w realizacji szeregu budów. W wyniku interwencji władz wojewódzkich, **Rada Ministrów zwiększyła w styczniu bieżącego roku normatyw kosztów budownictwa mieszkaniowego dla Białostoczczyzny, co przy jednoczesnym dążeniu inwestorów i wykonawców do obniżki kosztów budowlanych, przyczyni się do właściwej koncentracji nakładów i pełnego wykonania zadań rzeczowych.** Należy też podkreślić, że zadania budowlane, mimo wszystkich trudności, wzrastają poważnie z roku na rok. Wymownym przykładem tego może być budownictwo mieszkaniowe. O ile na przykład w roku 1960, w pionie rad narodowych, wybudowaliśmy 2100 izb, to w bieżącym roku mamy wybudować 4.406 izb a więc ponad dwukrotnie więcej.

— Towarzyszu przewodniczący — dziękuję za uzyskane informacje, chciałbym na zakończenie prosić o jeszcze jedną odpowiedź. Mianowicie, jak obecnie wygląda sprawa budowy Fabryki Ciężkiej Aparatury Chemicznej i elektrociepłowni?

— Obecnie opracowywana jest dokumentacja techniczna dla Fabryki Ciężkiej Aparatury Chemicznej, działa biuro konstrukcyjne, przygotowując się do obsługi tych zakładów. **Uchwała Rady Ministrów przewiduje zagospodarowanie terenu pod budowę zakładów w 1965 r., a pełne rozpoczęcie budowy — w 1966 r.** O budowę elektrociepłowni w Białymstoku Sekretariat KW partii i Prezydium WRN czynią starania od kilku lat. Uzyskanie pozytywnej decyzji jest bardzo trudne, ponieważ inwestycja ta nie była przewidziana w bieżącym planie pięcioletnim. Wiąże się to z bardzo napiętym bilansem rur w wyniku intensywnej rozbudowy przemysłu chemicznego. Z drugiej zaś strony Białystok, ze względu na położenie w najzimniejszej strefie klimatycznej w kraju, odbudowane w zasadzie od podstaw całe śródmieście, jak też ze względu na budowę nowych wielkoblokowych, zwartych dzielnic mieszkaniowych oraz Fabryki Aparatury Chemicznej, posiada szczególnie korzystne warunki lokalne dla budowy ogólnomiejskiej elektrociepłowni.

Przeprowadzona przez biura projektowe analiza ekonomicznej efektywności tej inwestycji potwierdziła tę założenia. **Opracowany już został przez Ministerstwo Górnictwa i Energetyki projekt uchwały Rady Ministrów, przewidujący rozpoczęcie I etapu tej budowy w 1964 r. i zakończenie w 1966 r.** Znając trudności dalszego zwiększenia planu inwestycyjnego, a zwłaszcza w tej dziedzinie, trudno obecnie przesądzić decyzję, ale wydaje się, że sprawa jest na dobrej drodze.

Rozmawiał:
R. KLIMASZEWSKI

Decyzje KERN

WARSZAWA (PAP) — W posiedzeniu w dniu 21 bm. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął m. in. następujące decyzje:

■ **ustalił zadania inwestycyjne w zakresie budowy i rozbudowy elektrowni przemysłowych w latach 1964—65 oraz w zakresie przemysłu ciągników rolniczych.**

■ **podjął uchwałę zabezpieczającą wykonanie zadań transportu kolejowego na okres do 1970 r.**

■ **ustalił zasady i tryb finansowania kosztów budowy i remontu dróg zakładowych przemysłowych oraz kolejek linowo-terenowych.**

■ **podjął uchwałę dotyczącą uruchomienia gospodarowania i wykorzystywania energii elektrycznej w następnych 3-ch miesiącach przy zabezpieczeniu wykonania zadań produkcyjnych.**

Dodatkowe materiały obciążające zbrodniarza Saeveckego

BERLIN (PAP) — Telegraficzna agencja NRD nadała przebieg konferencji prasowej, na której ujawniono dodatkowe materiały obciążające byłego hauptsturmführera SS Theo Saeveckego.

Na pytanie przedstawiciela PAP odnośnie działalności Saeveckego w Poznaniu, prokurator generalny NRD Carlos Foth pokazał zyclorys napisany własnoręcznie przez Saeveckego w 1944 r., w którym stwierdza on, że tychmiast po wkroczeniu wojsk hitlerowskich do stolicy Wielkopolski skierowano go „do pracy w Poznaniu, gdzie objął stanowisko specjalnej komórki, która ujmuje w poznańskiej SD (Służba bezpieczeństwa). W aktach znalazł się zdjęcie Saeveckego w mundurze SS, wykonane w Poznaniu.

Pierwsze polskie filmy dla TV

WARSZAWA (PAP) — Kinematografia nasza podejmie wkrótce realizację seryjnych średniometrażowych filmów fabularnych przeznaczonych specjalnie dla telewizji.

Pierwsza seria złożona z trzech odcinków powstanie w 1964 r. „Rytm". Obecnie przygotowuje się są scenariusze, nad którymi pracuje kilku literatów i dziennikarzy.

Akcja pół godzinnych filmów rozgrywać się będzie współcześnie. Ich bohaterowie — dziennikarzy zbierający materiały dla swego pisma. Filmy te będą być w stylu i zawierać obserwację o charakterze obyczajowym.

„Trociaki" dobre na zimę

W okresie zimy we wsiach systematycznego bardzo popularnych pieczki do ciasta „trociaki". Nazwa pochodzi że za opał służą trociny, „trociaki" są bardzo praktyczne wydajne. Naładowany raz piec trzyma wielkanie przez 12 naście godzin. Można też na gotować posiłki. Palenie w „trociaki" przez całą dobę kosztuje zaledwie 2 zł.

Szkoda tylko, że tego rodzaju pieczyków w ogóle nie ma w sklepach. Handel wiejski powinien zadbać o zaopatrzenie wsi w tak użyteczne „trociaki". (w-z)

Troiaczki w pow. moniecki

Wczoraj, 22 bm. we wsi Pasieki, w pow. moniecki, urodziły na świat trojaczki — dziewczynki i dwóch chłopców. Szczęśliwa matka jest Stanisława Cimoch. Urodziła ona trojaczki będąc już matką czworga dzieci.

Matkę i trojaczki przewiozło do Białegostoku dwa samoloty sanitarne, które na polecenie Wojewódzkiej Stanisław Kopacz i Henryk Nadowski.

Matka i dzieci przebywają w Klinice Położnictwa AM. czują się dobrze. (a)

Projekty ustaw w Sejmie

★ **Obniżenie wieku poborowych**

★ **Nowe formy służby wojskowej**

WARSZAWA (PAP) — Do Laski Marszałkowskiej wpłynęły dwa nowe rządowe projekty ustaw: o rybołówstwie morskim oraz o zmianie ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Projekt ustawy o rybołówstwie morskim reguluje całość zagadnień administracyjnych rybołówstwa i jego ochrony, w sposób odpowiadający obecnym warunkom gospodarczym i społeczno-politycznym.

Projekt ustawy zmieniający dotychczasowe przepisy o powszechnym obowiązku wojskowym obniża wiek poborowych mężczyzn z 20 na 19 lat. Obniżenie granicy wieku zmniejszy m. in. ilość udzielanych odroczeń w odbywaniu służby, zwłaszcza z tytułu utrzymywania rodziny. Ponadto obniżenie o rok wieku poborowych wpłynie niewątpliwie na zmniejszenie liczby zawieranych małżeństw przed odbyciem służby wojskowej.

Inny z przepisów mówi o przeszkalaniu wojskowym i możliwości odbywania służby wojskowej w systemie obrony terytorialnej tych poborowych, którzy nie będą powołani do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Służba ta będzie polegać na odbywaniu zajęć szkoleniowych w rejonie zamieszkania, przeszkolenia na obozie wojskowym trwającym do 14 dni oraz na pełnieniu służby w przypadkach uzasadnionych interesami państwa np. w razie klęsk żywiołowych. Łączny czas trwania tej służby w ciągu roku nie będzie mógł przekraczać 60 dni.

Dyskusja nad nowym projektem rozkładu jazdy PKP

W związku z nowym rozkładem jazdy PKP, który obowiązywać będzie od 26 maja br. w poniedziałek, 25 bm., o godz. 8 w Kolejowym Klubie Kultury przy Szosie Zółtkowskiej w Białymstoku odbędzie się dyskusja nad projektem rozkładu jazdy pociągów pasażerskich i towarowych.

Ze względu na przewidywaną dość dużą zmianę, osoby i instytucje zainteresowane winny przybyć na tę naradę. (a)

Nafta w Arktyce?

OTTAWA (PAP) — Geolodzy kanadyjscy doszli do wniosku, że daleko za kołem polarnym powinny znajdować się olbrzymie pokłady ropy naftowej. Przekonali oni do swej idei 7 towarzystw naftowych, które wyłożyły spore sumy na próbne wiercenia. Rozpoczęto je w odległości około 2.600 km na północ od miasta Edmonton, w pobliżu wyspy Wiktorii.

Na razie wywiercono szyb głębokości 4.600 metrów, ale na naftę nie natrafiono.

Ze świata

■ **GENEWA** — W piątek odbyło się kolejne plenarne posiedzenie Komitetu Rozbrojeniowego 18 państw. Szef delegacji włoskiej, Cavalletti oświadczył, iż podkomitet trzech mocarstw nuklearnych powinien zebrać się jak najszybciej, aby omówić nowe propozycje zgłoszone przez kraje neutralne.

■ **WASZYNGTON** — Na poligonie doświadczalnym w stanie Nevada dokonano w czwartek kolejnej eksplozji podziemnych ładunków nuklearnych.

■ **MOSKWA** — Agencja TASS donosi z Waszyngtonu, że najwidoczniej po to, by uniknąć zaostrzenia sytuacji, ministerstwo obrony USA oznajmiło, że 20 lutego kubańskie samoloty wojskowe napadły rzekomo na amerykański kuter rybacki płynący o 60 mil morskich na północ od wybrzeży Kuby.

■ **BONN** — Prokuratura generalna wystąpiła w piątek o wszczęcie wstępnego dochodzenia sądowego przeciwko redaktorowi „Spiegla" — Schmelzowi. Prokuratura zarzuca mu zdradę stanu.

■ **RIO DE JANEIRO** — Brazylia nie zmieni swej niezależnej polityki zagranicznej w zamian za pomoc finansową USA — oświadczył minister gospodarki Santiago Dantas.

■ **NOWY JORK** — Samolot transportowy amerykańskiego lotnictwa wojskowego przeleciał bez lądowania odległość 13,382 km.

■ **WASZYNGTON** — Do miasta Knoxville (stan Tennessee) przybył król Laosu Savang Vatthana oraz towarzyszące mu osoby.

POGODA

W SOBOTĘ — zachmurzenie duże z rozpogodzeniami. Temperatura od minus 5 do minus 9 st., a w przypadku większych rozpogodzeń — do minus 15 st.

W NIEDZIELĘ — zachmurzenie umiarkowane. Temperatura bez większych zmian.

Z procesu uczestników „afery steelonowej"

Toczący się przed Sądem Wojewódzkim w trybie doraźnym proces odsłania dalsze szczegóły „afery steelonowej". Po przesłuchaniu ostatniego z oskarżonych, Aleksandra Opolskiego, sąd rozpoczął przesłuchania świadków.

Osk. Aleksander Opolski nie przyznał się do winy, utrzymując, iż z „aferą steelonową" nie miał nic wspólnego, a jego rola we wspólnym warsztacie dziewiarskim (prowadzonym jawnie z osk. Antonim Szczeliowskim) była niewielka i ograniczała się jedynie do produkcji.

Nieco inaczej rolę Aleksandra Opolskiego przedstawili zeznający świadkowie, rekrutujący się z chałupników - dziewiarzy, zatrudnionych w warsztacie przy ul. Wiktorii 17. Jeśli do Antoniego Szczeliowskiego należały sprawy związane z zaopatrzeniem w surowiec, w tym m. in. z przędzę steelonową, to Aleksander Opolski sprawował kierownictwo techniczne.

W dniu dzisiejszym, tj. w sobotę, 23 bm., sąd kontynuować będzie przesłuchanie świadków, a następnie wysłucha opinii biegłych. Należy się spodziewać, iż rozprawa sądowa przewidziana pocz. na 4 dni, nie zostanie zakończona w sobotę, a kontynuowana będzie w przyszłym tygodniu. (h)

O białostockim planie inwestycyjnym

Ciąg dalszy ze str. 1

siębiorstwa nasze przy obecnym stanie organizacyjnym mogłyby wykonać wyższe zadania, gdyby otrzymały większy fundusz płac i więcej materiałów. Z tego też względu władze wojewódzkie czynią usilne starania o zwiększenie tych limitów. Otrzymaliśmy już dodatkowo limit w wysokości 15 mln zł. Niemniej niedobory mocy sięgają 50 mln zł.

— Towarzyszu przewodniczący — jest Wam dobrze znana koncentracja robót. Co w tej dziedzinie zrobi się w najbliższym czasie?

— Na okres bieżącego roku **wprowadzony został zakaz rozpoczynania nowych budów o wariości kosztorysowej powyżej 1 mln złotych. Z tego zakazu wyłączone są budynki mieszkalne i oświatowe** oraz bardzo nieliczne obiekty innych typów. Ta rygorystyczna decyzja spowodowana jest **dążeniem władz do skrócenia cyklu budowy.** Środki zwolnione z budów przewidzianych do rozpoczęcia w roku bieżącym, a nie rozpoczynanych, przesunięte zostały na obiekty kontynuowane w celu szybszego ich zakończenia. Dotąd nie udało się to poprawa sytuacje, ale nie rozwiązuje jej w pełni.

Szczególne trudności występują w budownictwie mieszkaniowym i szkolnym, a więc tam, gdzie utrzymujemy duże tempo wzrostu zadań inwestycyjnych. Występuje niedobór nakładów inwestycyjnych spowodowany zbyt niskim normatywem kosztów budowy, nie uwzględniającym zwyżki cen materiałów. Sytuacja ta zaostrzyła się z powodu niepełnego wykorzystania przez przedsiębiorstwa budowlane nakładów inwestycyjnych w latach poprzednich. Te przyczyny są głównym źródłem niekorzystnego zjawiska nadmiernego skoncentrowania robót wykończeniowych w czwartym kwartale roku.

Pełne uzdrowienie tej sytuacji wymaga dolimitowania nakładów na lepsze zaawansowanie budynków w tak zwanych stanach surowych, ażeby w roku przyszłym poważna część budynków mogła być realizowana w pierwszym kwartale i oddana do użytku w pierwszej połowie roku. Jeśli województwo nasze nie otrzyma dolimitowania nakładów z jednoczesnym dolimitowaniem mocy wykonawczych, może zajść konieczność pewnego ograniczenia ilości budynków nowo rozpoczynanych. Dolimitowanie będzie oczywiście skutecznym środkiem wyłącznie w tym wypadku, jeżeli inwestycje będą dobrze przygotowane przez inwestorów i biura projektowe i jeżeli przedsiębiorstwa budowlane zapewnią właściwą organizację prac w celu pełnego wykorzystania środków.

Konieczność podjęcia intensywniejszych usprawnień organizacyjnych jest tym bardziej paląca, że tegoroczna ostra zima oraz częściowy brak robotników i materiałów spowodowały poważne opóźnienia w realizacji szeregu budów. W wyniku interwencji władz wojewódzkich, **Rada Ministrów zwiększyła w styczniu bieżącego roku normatyw kosztów budownictwa mieszkaniowego dla Białostoczczyzny, co przy jednoczesnym dążeniu inwestorów i wykonawców do obniżki kosztów budowlanych, przyczyni się do właściwej koncentracji nakładów i pełnego wykonania zadań rzeczowych.** Należy też podkreślić, że zadania budowlane, mimo wszystkich trudności, wzrastają poważnie z roku na rok. Wymownym przykładem tego może być budownictwo mieszkaniowe. O ile na przykład w roku 1960, w pionie rad narodowych, wybudowaliśmy 2100 izb, to w bieżącym roku mamy wybudować 4.406 izb a więc ponad dwukrotnie więcej.

— Towarzyszu przewodniczący — dziękuję za uzyskane informacje, chciałbym na zakończenie prosić o jeszcze jedną odpowiedź. Mianowicie, jak obecnie wygląda sprawa budowy Fabryki Ciężkiej Aparatury Chemicznej i elektrociepłowni?

— Obecnie opracowywana jest dokumentacja techniczna dla Fabryki Ciężkiej Aparatury Chemicznej, działa biuro konstrukcyjne, przygotowując się do obsługi tych zakładów. **Uchwała Rady Ministrów przewiduje zagospodarowanie terenu pod budowę zakładów w 1965 r., a pełne rozpoczęcie budowy — w 1966 r.** O budowę elektrociepłowni w Białymstoku Sekretariat KW partii i Prezydium WRN czynią starania od kilku lat. Uzyskanie pozytywnej decyzji jest bardzo trudne, ponieważ inwestycja ta nie była przewidziana w bieżącym planie pięcioletnim. Wiąże się to z bardzo napiętym bilansem rur w wyniku intensywnej rozbudowy przemysłu chemicznego. Z drugiej zaś strony Białystok, ze względu na położenie w najzimniejszej strefie klimatycznej w kraju, odbudowane w zasadzie od podstaw całe śródmieście, jak też ze względu na budowę nowych wielkoblokowych, zwartych dzielnic mieszkaniowych oraz Fabryki Aparatury Chemicznej, posiada szczególnie korzystne warunki lokalne dla budowy ogólnomiejskiej elektrociepłowni.

Przeprowadzona przez biura projektowe analiza ekonomicznej efektywności tej inwestycji potwierdziła tę założenia. **Opracowany już został przez Ministerstwo Górnictwa i Energetyki projekt uchwały Rady Ministrów, przewidujący rozpoczęcie I etapu tej budowy w 1964 r. i zakończenie w 1966 r.** Znając trudności dalszego zwiększenia planu inwestycyjnego, a zwłaszcza w tej dziedzinie, trudno obecnie przesądzić decyzję, ale wydaje się, że sprawa jest na dobrej drodze.

Rozmawiał:
R. KLIMASZEWSKI

3.200 mil z dala od lądu

(Korespondencja własna)

Jesteśmy w największym miejscu ciśniony między Francją i Wielką Brytanią. Gdy wieczorem M/S „Florian Ceynowa" opuszcza port w Dunkierce i płynie przez Kanał La Manche, widać z prawej strony na horyzoncie migające i znów pojawiające się światło latarni morskiej w Dover, a następnie w Hastings.

Po przybrzeżnym niemal pływaniu między portami zachodnioeuropejskimi mamy przed sobą pierwszy od momentu opuszczenia Gdyni naprawdę ogromny skok bez zchodzenia na ląd: trasą Dunkierka — Port Said, liczącą 3.200 mil morskich.

Jest mroźno, silny wiatr, fala — bujta nawet dziesięciotysięcznikiem. Kanał La Manche zdecydowanie nie wygląda na pokorne jagniątko. Mimo zabezpieczeń, słychać jak czasem dzieś **na statku stucze się** rzkło.

Natomiast Zatoka Biskajska przyjmuje nas gościnnie, wbrew wszelkim groźnym opowiadaniom na jej temat. Wielu zresztą marynarzy twierdzi, że ta słynna Biskajów jest mocno wyolbrzymiona, za każdym prawie razem gdy tędy płyną — mają wrażenie, że znajdują się w bali na stawie.

Wszyscy na przemian usiłujemy złapać przez radio Warszawę. Siedzimy przy radioodbiornikach, nasłuchujemy, kręcimy gałkami, wydłużamy z aparatów wszelkie ich moce. Na próżno! Radiostacja warszawska jest zbyt słaba, by z takiej odległości ją usłyszeć. **W parę dni później, już na Morzu Śródziemnym, udaje się i oficerowi — Czesławowi Janowskiemu wyłowić w eter...** Białystok, ale i to nie na długo.

Łapię w końcu na falach krótkich jakąś radziecką stację, skąd nadają w języku rosyjskim referat Nikity Chruszczowa wygłoszony w Berlinie. Słyszę fragment, ale w końcu podają się i wyłączam radio. Zagłuszają i to dość skutecznie. W tej sytuacji zdani jesteśmy jedynie na biuletyn z wiadomościami z kraju i ze świata, nadawany dla polskich statków przez Radio Gdynia.

„Mijają dwie doby i Zatoka Biskajska pozostaje za nami. Ciemnogranatowe wody Oceanu Atlantyckiego są też dla nas nadzwyczaj jaskawe. Pozostaje tylko wspomnienie po mrozach, jakie dotąd towarzyszyły nam w podróży i które nadal nękają Europę: termometr pokładowy wskazuje 12 stopni ciepła! Płyniemy z szybkością 17 węzłów wzdłuż wybrzeży Hiszpanii i Portugalii, z odległości 5—8 kilometrów widać przez lornetkę ich poszarpane, skaliste brzegi, wysokie góry, na jednej z nich stoi duży, biały klasztor.

Gibraltar mijamy wczesnym rankiem, jest jeszcze ciemno, pada deszcz i nawet światła z brzegu widać niewyraźnie. I oto znajdujemy się na Morzu Śródziemnym, widzimy się w chyba chmury, którymi zasnute jest całe niebo — bo morze to, głośne ze swego błękitu, wita nas brudnawoszarym kolorem.

Drugą dobę płynęliśmy już wzdłuż pagórkowatych ciemnych i tajemniczych brzegów Afryki, gdy nagle ucichła maszyna i statek zatrzymał się na morzu. Awaria! Z karteru maszyny cieknie do morza strumień oleju.

Nad statkiem zawisły dwie kule — ostrzeżenie dla innych statków; nie zbliżajcie się, nie odpowiadamy za swoje ruchy! Statek poddaje się bezwładnie falom, coraz bardziej zbliża się w stronę afrykańskiego brzegu. A tymczasem w maszynowni trwa gorączkowa praca nad naprawieniem uszkodzenia. Nie jest to łatwe: trzeba założyć pakunek, a człowiek nie wytrzymuje długo w karterze, w ciasnym pomieszczeniu o szerokości 20 cm, gdzie panuje temperatura ponad 50 stopni i pot razem z olejem zalewa oczy...

Po dokonaniu prowizorycznej naprawy ruszyliśmy w dalszą drogę, i nagle statek obiega wiadomość: płyniemy do Tunisu, by tam w spokojnej zatoczce dokonać solidnej naprawy.

Statek prosi przez radio władze tunezyjskie o zezwolenie, po czym zatrzymuje się na redzie w odległości 1,5 mili od brzegu. O zejściu na ląd oczywiście nie ma mowy.

Po 24 godzinach postoju ruszamy w drogę. W dzień następuje miłe spotkanie na trasie! Mijamy się z polskim statkiem, dziesięciotysięcznikiem M/S „Nowowiejski". Wzajemnym owacjom nie ma końca. W Polsce „Nowowiejskiego" jeszcze nie widzieli, został bowiem zwodowany w stoczni jugosłowiańskiej, należy do mieszanego towarzystwa polsko - chińskiego i prosto z Jugosławii popłynął na Daleki Wschód.

...Dopiero po 250 godzinach od chwili opuszczenia Dunkierki pojawia się przed nami Port Said i możemy stanąć nogą na lądzie. Stąd popłyniemy z wieczornym konwojem przez Kanał Sueski...

JERZY GRĘBOWSKI

NA ZDJĘCIU: oddział fizyjerów podczas zimowych zajęć taktycznych. CAF

45 rocznica Armii Radzieckiej

Do wielkiego symbolu urasta fakt, że pierwszym dokumentem II Zjazdu Rad, na którym ogłoszono zwycięstwo Październikowej Rewolucji Socjalistycznej, był „Dekret o Pokoju", w którym wojnę proklamowano jako „największe przestępstwo przeciwko ludzkości".

W trosce o pokój, komunistyczna partia stworzona przez Lenina nie mogła w okresie formowania się pierwszego na świecie socjalistycznego państwa pozostawić nieubrojonego narodu wobec narastającej, wewnętrznej kontrrewolucji i zakusów międzynarodowej reakcji, która rozpoczęła zbrojną interwencję. Dlatego też rząd radziecki uchwalił 15 stycznia 1918 r. dekret „O stworzeniu Robotniczo - Chłopskiej Armii Czerwonej".

W bieżącym roku Armia Radziecka obchodzi 45-tą rocznicę swego istnienia. Przeszła ona wielką sławną drogę, z honorem wyszła z najcięższych prób. Zwycięstwa odniesione podczas wojny domowej, a następnie w okresie II wojny światowej mówią same za siebie.

W latach kultu Stalina wielu lizusów z jego najbliższego otoczenia propagowało klamliwe twierdzenie Stalina o tym, że Lenin nie znał się na sztuce wojskowej i bardzo niewiele zajmował się sprawami wojska. Uczestnicy wojny domowej dobrze wiedzą, bo pamiętają z własnych doświadczeń, że sprawa wyglądała całkowicie inaczej. Lenin nie tylko stworzył teoretyczne podstawy radzieckiej nauki wojskowej, lecz również praktycznie kierował obroną młodego państwa radzieckiego.

Stalin ma oczywiście określone zasługi w okresie wojny domowej, ale na pewno nie tak wielkie, jak to starano mu się przypisać w latach kultu jednostki. Sporo też popsuli biedzie i uchylkień, które przemilczeli i on i jego pochlebcy.

W latach poprzedzających wielką wojnę ojczyźnianą partia dokonała olbrzymiej pracy w umacnianiu obronności ZSRR. Stworzono potężny przemysł obronny.

Jednakże nienormalna atmosfera kultu jednostki miała się odbić również na sprawach obronności ZSRR. Represje i zniszczenia dotknęły znaczną część najlepszej kadry wojskowej, a w tym takich wybitnych dowódców, jak: A. I. Jagorow, W. K. Bluecher, I. P. Uborewicz, I. E. Jakir. Stalin i jego popleczniky zbrodniczo nie docenili możliwości nagłej agresji ze strony faszystowskich Niemiec. W wyniku tego, już w pierwszej fazie wojny ojczyźnianej przyszło nam poznać gorzyc klęski i niepowodzeń.

Niejednokrotnie pytano mnie,

TRYBUNA inteligencji wiejskiej

Recepta na... nauczyciela

Szukałam recepty na wzorcowego nauczyciela. Jeździłam, pytałam, notowałam. Mówiono ai, schematów nie ma, ale ap. **Józef Zalewski** z Jacowian, w pow. dąbrowskim. Co Zalewski? Dobry nauczyciel. Tylko tyle? A co dodać jeszcze: szkoła czysta, estetycznie urządzona, wyposażona w pracownie, pomoce naukowe, osiąga dobre wyniki, cieszy się autorytetem. Słowa rozważne, skąpe w pochwały. A za każdym z nich kryją się przecież wątpliwości, wahania, może lata całe upartych zmagań, które teraz zamyka się krótkim zdaniem: szkoła ma autorytet.

Doświadczeni pedagodzy twierdzą, że pierwszym i podstawowym warunkiem zdobycia autorytetu na wsi jest troska o szkołę i wyniki nauczania. Racja. Ale własną metodę pedagogiczną wypracowuje się dopiero po latach doświadczeń. Zakłady naukowe nie potrafią dostarczyć wzorców. Zresztą byłyby to tylko szablony, nie dające się nieraz dopasować do konkretnego środowiska. Kolektywy pedagogiczielskie, ogniska metodyczne, rady pedagogiczne, organizacje partyjne, często zamiast być płaszczyzną przekazywania doświadczeń i pomocy koleżeńskiej zamykają się w kręgu osobistych porachunków i animozji.

Udało mi się spotkać niemal trzy pokolenia nauczycieli uczących we wsi Orlikowo w pow. łomżyńskim. Ci starsi, pełniący niemiłosiernie: notowna dziura, niecfekawi ludzie, prymitywne społeczne postawy... nic nie można z nimi zrobić. Młodzi z trzeciego pokolenia: małżeństwo nauczycielski, byli zachwyceni: nie mam pojęcia co za ludzie ofiarni, serdeczni, chętni do pracy. Wspólnie wystarańmy się o nową szkołę, pomogli nam wybudować mieszkania, doprowadzić kanalizację, a teraz z satysfakcją na czele ślęczą przy lampie naftowej nad przygotowaniem artystycznego programu. Komu wierzyć? Wybaczcie, ale zawsze byłam po stronie zapalenców.

W Gibach w powiecie sejneńskim opowiadano mi, że osada wydała kilku prawników, lekarzy, nauczycieli. Mieszkańcy osady chwalili się tym, a przy okazji podnosili zasługi kierownika szkoły Antoniego Zegarskiego i nauczycieli. Tych kilku lekarzy, prawników, nauczycieli wyrabia szkole dobre imię.

W Szczuczynie w pow. grajewskim mieszkańcy nie mogą się nachwalić nauczyciela Witolda Wierzchosła i jego żony. Argument jest zawsze ten sam: ci to dopiero uczą. A naglęni pytaniami odpowiadają: pan nauczyciel i pani nauczycielka wszystkim się interesują, pod ich wpływem młodzież zmienia się z roku na rok, pracuje na działkach doświadczalnych, ma dobre wyniki w rolnictwie i hodowli, zrobiła nawet własnymi rękami pomoce naukowe.

Rolnicy zwykli określać mianem dobrego nauczyciela, takiego co dobrze uczy, dba o dzieci, szkołę, jest sprawiedliwy w ocenach, umie doradzić dorosłym jak postąpić w kiopotliwych sytuacjach. Doświadczeni pedagodzy o tym wiedzą. Wiedzą również, że autorytet buduje się z drobnych, częstonawet niewiele znaczących na pierwszy rzut oka, faktów.

Opowiadał mi jeden nauczyciel: wieś była trudna, zaniedbana, rodzice nie interesowali się szkołą. Dyrektorem przeszłych środowisko, żeby przesłać lody i oto pewnego dnia prysły w najmniej oczekiwanym momencie. Na zakończenie roku szkolnego przygotowałem korowód dzieciecy. Nie był to żaden wyszukany taniec ot, zwykłe biasanie w rytm muzyki. W korowodzie brali udział wszyscy uczniowie, nawet mały łajdak o krótkiej nodze. Chodził sobie wśród dzieci, obijał się. Ale rodzicom to wzruszyło. Powiedzieli, że muszę być dobrym nauczycielem skoro nauczył tańczyć ulomnego.

A oto druga opowieść: chciałem jak najbliżej związać się ze środowiskiem. Proszono mnie na wesela, siedłem, proszono na chrzciny, byłem kumem. Ckszało się potem, że ani wsi to moi ludzie. Chcąc nie chcąc musiałem uczestniczyć w ich życiu, mieszać się w ich sprawki, patrzeć na to, co rzeczy przez palce. Kiedy synowi jednego ze swych kumów postawiłem ewójkę, przyszedł do szkoły i uderzył mnie w twarz. Byłem spalony we wsi. Teraz wiem, że nauczyciel musi być obiektywny. Niech będzie raczej arbitrem, sędzią. Wówczas będzie mieć autorytet.

I opowieść trzecia: wróciłam po Studium Nauczycielskim do rodzinnej wsi. Przyjęto mnie serdecznie, nawet z dumą. Kiedyś jednak w czasie prelekcji powstał przykry incydent. Jedna ze starszych kobiet cały czas rozmawiała. Zwróciłam jej uwagę. Reakcja była niecrekiwana. „Ty mnie bezczesz uczyć" — wykrzykiwała — „a dawno koszuleniosłaś w zębach". Musiałam wyjechać do innej wsi.

Przykłady, opowieści. Można ich przytoczyć bez liku, bo problem jest skomplikowany. Autorytet nauczyciela zależy głównie od niego samego. Od przygotowania zawodowego, postawy, zachowania, wypowiadania sądów, często nawet od stroju, umeblowania mieszkania czy lektury. Rolnicy są dobrymi obserwatorami. Potrafią podpatrywać szczegóły, kojarzyć je w fakty, które potem będą świadczyć na korzyść nauczyciela lub przeciw niemu.

Niepoślednią rolę w pozycji nauczyciela stanowi jego sytuacja materialna. Powiedzmy sobie szczerze, że często przeciętnemu rolnikowi powodzi się lepiej niż inteligentowi, człowiekowi który jest wychowawcą dzieci i bądź co bądź znajduje się „na świeczniku". Dotyczy to szczególnie młodych, samotnych nauczycieli. Małżeństwa, w których dwie osoby pracują, radzą sobie lepiej. Wielu nauczycieli „reperuje" swe dochody uprawianiem ziemi czy prowadzeniem hodowli. Jeśli gospodarzą nowymi metodami — zwracają na siebie uwagę i zyskują miano dobrych rolników. Jeśli gospodarze bez ładu i składu tracą autorytet w środowisku.

Pozycja nauczyciela zależy również w dużym stopniu od postawy władz terenowych i zainteresowania ich sprawami szkoły. Sprawy mieszkaniowe, zaopatrzenia w artykuły pierwszej potrzeby, węgiel itp. wpływają w dużym stopniu na mentalność człowieka, na jego samopoczucie i postawę.

Szukałam recepty na wzorcowego nauczyciela, a znalazłam kilka prawd być może banalnych, stanowiących jednak istotę w dniu powszednim ogółu naszych pedagogów.

K. MARSZAŁEK

Zespół warszawskiego teatru „Komedia" przed odlotem do Kanady, gdzie na gościnnych występach bawić będą: B. Kunówna, Cz. Szpakowicz, B. Rylska, A. Górska, A. Wejman, Stempowski, C. Julski, B. Niewinowski, St. Kaluski oraz J. Leszczyński.

CAF fot. Matuszewski

Śladem naszych artykułów

Jest poprawa, ale...

Przeszło rok temu pisząc o oświacie dorosłych na wsi i w małych miasteczkach wspomniałem między innymi o poważnych kłopotach nauczycieli na jakie napotykają organizacje społeczne i instytucje zajmujące się popularyzacją wiedzy w tzw. środowiskach nieorganizowanych". Jednocześnie przytoczyłem szereg przykładów na to, że w innych instytucjach pieniądze te albo są przeznaczane na cele nie związane z oświatą, albo też w ogóle nie są wykorzystywane. Najgorzej wyglądała wówczas sytuacja w gminnych spółdzielniach, których przeważająca część chętnie rezygnowała z organizowania zajęć oświatowo-kulturalnych, pod warunkiem jednak, że odczyty lub wykłady będą prowadzone w lokalu GS i dla pracowników GS. Tymczasem ze statutu gminnych spółdzielni wynika, że winny one także dbać o podnoszenie poziomu kulturalnego, umysłowego i politycznego swoich członków.

Rok „z hakiem" — to dużo czasu. W każdym razie wystarczający okres, w czasie którego wiele może się zmienić. Spróbowałem zasięgnąć informacji o tym, jaka obecnie panuje sytuacja w tej dziedzinie.

Instytucją zajmującą się wyłącznie popularyzacją wiedzy wśród dorosłych jest Towarzystwo Wiedzy Powszechnej. Sądząc z oficjalnego, za pragnąc uzyskać informację o tym, czy i jakie zmiany zaszły w stosunku gminnych spółdzielni do spraw oświatowych, zwróciłem się przede wszystkim do TWP. A oto jak na tę sprawę przedstawia się obecnie.

Pewne zmiany na lepsze zaszły w powiatach białostockim, dąbrowskim i moneckim, w innych w dalszym ciągu jeszcze są kłopoty. Część spółdzielni rozumie już konieczność oddziaływania społeczeństwo, na swoich członków nie tylko przy okazji rocznych zebrań. Do takich spółdzielni należy między innymi ta w Zab.udowie, opłacająca odczyty wygłaszane w 4 okolicznych wsiach i w świetlicy mieszczącej się w siedzibie zarządu GS. Znacznie dotychczasowego stanu rzeczy nastąpiła tu dzięki przezwyciężeniu spółdzielni, ob. M. Zaborowskiemu. Podobnie ma się sprawa i w Sidrze. Prezes tutejszej spółdzielni, ob. Stanisław Kuźmicki, uważania podpisał umowę, na mocy której TWP otrzymało zapewnienie uzyskania funduszu na 36 odczytów rocznie. Odczyty te mają być wygłoszone w Sidrze, Zalesiu, Siekiercze i Bierwiężnie. GS w Mońkach finansuje akcję odczytową w trzech wsiach, a dobnie GS w Goniądzu i Nowym Dworze (pow. Dąbrowa) organizuje odczyty w Białostocku.

No, a jak wygląda sprawa innych spółdzielni? Oto GS w Krasnymie mimo próśb i namów ze strony TWP uparcie trzyma się starej koncepcji: wygłaszajcie odczyty, czemu nie, ale tylko u naszych pracowników. Na akcję dla członków nie mamy pieniędzy. Z innymi spółdzielniami jest jeszcze gorzej: nie chcą w ogóle odczytów.

Osobiście nie jestem bynajmniej przekonany, że odczyty w najlepszą formę pracy oświatowej. To tu dużo mówić, w czasie gdy film dociera do olbrzymiej większości mieszkańców nawet najlepszych wsi, gdy telewizja przestaje być czymś naprawdę egzotycznym, a radio zupełnie spowszedniało — odczyty nie mogą się równać siłą rzeczy tym, czym były lat temu 30. Poza tym o używaniu przez prelegentów pomocy metodycznych ilustrujących odczyty dźwięki się to i owo powiedzieć. A dziś już samymi słowami niewiele się przekonasz. Najbardziej plotkarty mówca nie porwie żadnego audytorium, jeśli mówiąc np. o przemysłowości nie posługuje się licznikiem Geigera-Millera i nie zademonstruje choćby na poczciwych zegarkach z pałosforyzowanymi wskazówkami jak to promieniowanie da uchwycić.

Mimo to konkret z żywym słowem, z autentycznym prelegentem jest i jeszcze długo będzie potrzebny. Inna rzecz, że powinien on wymagać od prelegenta, od organizatorów odczytu, aby nie kazano im tylko słuchać.

Wszystko to jednak będzie możliwe wówczas, gdy i inne instytucje i organizacje działające na wsi i nie tylko na wsi, zrozumieją, że świadczenie na rzecz oświaty nie jest z ich strony jakąś łaską, czyniową TWP czy innej organizacji, lecz obowiązkiem wobec pracowników, członków czy wreszcie środowiska, w którym dana instytucja pracuje. (Erka)

Polemiki

Nie ma spokoju w Rynkach

W jednym z ostatnich numerów „Magazynu" zamieściliśmy artykuł s. Świerada pt. **„Nie ma spokoju w Rynkach"**, w którym pisaliśmy o nieporozumieniach między nauczycielami a kierownikiem szkoły a sekretarzem komitetu gromadzkiego i przewodniczącym Gromadzkiej Rady Narodowej w Rynkach. Autor artykułu przytaczał różne zdania na temat przyczyn owego sporu, między innymi również stanowisko towarzyszy z Komitetu Powiatowego partii w Łapach, którzy uważają, że motorem wszystkich nieporozumień w Rynkach jest **Jan Danilczuk**. W związku z tym otrzymaliśmy od ob. Danilczuka kilka wyjaśnień w tej sprawie, z którymi chcielibyśmy czytelników zapoznać.

„Nawiązując do artykułu pt. „Nie ma spokoju w Rynkach" — pisze w liście do redakcji ob. Danilczuk — czuję się w obowiązku skreślić parę słów wyjaśnień i jednocześnie odparować zarzuty wysunięte przeciwko mnie.

Zarzut pierwszy — na sekretarza i przewodniczącego doniesienia pisał Danilczuk. Odpowiadam: żyjemy w państwie praworządnym i każdy ma prawo pisać skargi i zażalenia na niewłaściwe postępowanie władz administracyjnych. Gwoli ścisłości wyjaśniam, że na przewodniczącego Prezydium GRN nigdy nie pisałem zażalenia, wprost przeciwnie, uważam go za człowieka uczciwego. Do sekretarza ob. Sokołowskiego mam bardzo dużo zastrzeżeń.

Zarzut drugi — **niesparowało Danilczuka od Jacyny i Litwinczuka to zapaszuje zgoda w Rynkach.** Odpowiadam: nie znam z kierownikiem szkoły podstawowej w Czeczkach ob. Jacyną, ani z lekarzem ośrodka zdrowia ob. Litwińczukiem nie jestem „związany" węzłem małżeńskim, że aż potrzebna jest separacja. Kontakty moje z ob. Jacyną są takie, jakie powinny być przy posyłaniu czwarga dzieci do szkoły. Podobnie rzecz się ma z lekarzem.

Zarzut trzeci: **marzę o stanowisku w gromadzkiej radzie narodowej.** Odpowiadam: wojny z nikim nie prowadzę, a o stanowisku chcielibyśmy czytelników zapoznać.

„Wszystko to niewiele wam jeszcze mówi, prawda? To zrozumiałe. Wszak tyle już lat upłynęło od tamtych czasów i tak wiele zmieniło się w naszym życiu, że trudno niekiedy wyobrazić sobie komunistę w podziemnej robocie. Postaram się więc przedstawić owo działanie na przykładzie faszystowskiego „Strzelca".

Lidia Bielecka opowiada o pracy KR KPZB w Bielsku

Wiecie, to była sanacyjna organizacja młodzieżowa o militarystycznych tradycjach legionowych. Stanowiła ona rezerwę sanacji w walce z ruchem rewolucyjnym.

Jaki był nasz stosunek do „Strzelca"? Do roku 1932 trzymaliśmy się od tej organizacji z daleka, uważając jej członków za zdecydowanych faszystów. A przecież większość członków tej organizacji stanowili synowie robotników i to najczęściej bezrobotnych. Bo musicie wiedzieć, że w miasteczku brak było większego przemysłu i o pracę było ogromnie trudno. Dlatego właśnie ta robotnicza biedota pociągnęła do „Strzelca", nad którym zresztą patronat rozciągał sam starosta. Starał się on swym podopiecznym zapewnić robotę. To właśnie wiązało niewiadomionych klasowo „Strzelców" z sanacją.

Wszystko zaś inne działało. My jednak rozdostrzegaliśmy wówczas tej słabości wśród sanacji wśród młodzieży robotniczej należącej do „Strzelca". I z tego względu bojkotowaliśmy ich wszystkich, co uważaliśmy było niesłuszne.

Dopiero w 1932 roku, pod wpływem zalecenia KC KPP zrozumieliśmy, że i w faszystowskim „Strzelcu" można z powodzeniem prowadzić komunistyczną robotę. Zaczęliśmy się do zbliżenia z jednym ze „Strzelca" Władysławem Antoniewicz. Oczywiście, najpierw trzeba było się upewnić co do jego lojalności. W tym celu zebraliśmy o nim informacje i dopiero wtedy doszło między nami do spotkania. Chłopak dał składkę na MOPR, później coś niecoś przeczytał i wreszcie na czele „Strzelcu" robotę. Skupił wokół siebie jeszcze pięciu Kolegów i utworzył z nich komórkę KZM. Wkrótce wpływy tej komórki ogarnęły większość strzelców i pan starosta ze zgrozą dowiadywał się, że jego pupile nie tylko uczestniczą w różnych strajkach, ale i są wybierani do komitetów strajkowych. Miało to miejsce w czasie strajku przy regulacji bielskiej Białki, przy budowie drogi pod Siemiatyczami, w fabryczkach wojtków i innych. Największą jednak niespodzianką dla władz sanacyjnych stała się odmowa udziału w tłumieniu strajku hanowskich drzewiarzy. Bielscy strzelcy kategorycznie odmówili wyjazdu do Hajnówki mimo usilnych perswazji starosty. Tak to dzięki pracy niedużej i dobrze zakonspirowanej komórki KZM, strzelcy przestali być rezerwą faszyzmu.

Był to jeden z odcinków frontu, na którym toczyliśmy walkę o wpływy w społeczeństwie. Nieraz byliśmy, jak to się mówi na wozie, znacznie jednak częściej — pod wozem, bo sprzęgły się przeciw nam ruskie siły reakcji z faszystowskim państwem na czele. Mimo to w końcu zwyciężyliśmy.

Zanotował: E. P.

Wspomnienia z pola walki

Do partii wstąpiłam w 1931 r. W tymże roku zostałam też sekretarzem Komitetu Rejonowego KPZB w Bielsku Podlaskim. Dziwi was to? Ach, prawda, towarzysze nie zna konspiracji. To chyba dlatego, kiedy mowa o komitecie rejonowym, przed waszymi oczyma staje duży budynek dzisiejszego KP z gabinetami, telefonami i całą tą galą, która towarzyszy partii rządzącej. W partii rządzącej działają nieco inne prawa. Nie ma w niej miejsca na improwizację. Awans partyjny musi być poprzedzony długoletnim stażem i poparty solidną wiedzą. Tak, tak, czas budowania ogromnie różni się od czasu burzenia i stawia wobec ludzi inne wymogi. Choć, czy ja wiem... Myślę, że i teraz działaczom partyjnym potrzebna jest odwaga, cywilna odwaga nadstawiania głowy. Nas cechowała nie tylko odwaga, ale skromność i uczciwość we wzajemnych stosunkach między towarzyszami i w stosunku do bezpartyjnych. Miało to ogromne znaczenie dla naszej pracy, bez tych cech nie do pomyślenia była praca w podziemiu.

Co pchnęło mnie w szeregi partii? Bieda z nędzą, narastający bunt przeciw sanacyjnym stosunkom i niesprawiedliwości społecznej, rodzinne związki z komunistami i ogromna fala aresztowań, jaka ogarnęła Bielsk w 1925, a następnie w 1930 roku. Zniszczyła ona niemal całą siatkę i zlikwidowała kierownictwo starego Komitetu Rejonowego KPZB. Wywołała jednak i ten jeszcze skutek, że wielu sympatyków KPZB, w odpowiedzi na represje, wstąpiło do partii. Wśród nich znalazłam się i ja. Wiosną 1931 roku odbyła się w Lesie Hołodowskim Rejonowa Konferencja Partyjna, która wyłoniła nowy Komitet Rejonowy. Weszli doń towarzysze: N. Timoszuk, Grzegorz Wróblewski, Teodor Sawicki, Aleksander Kacejko, J. Kleszczelski (sekretarz RK KZMZB). Było nas razem 7 osób. Pracowaliśmy w 39 komórkach wiejskich i dwóch miejskich.

Co robiliśmy?

Sprowadzaliśmy furmanką z Białegostoku, z Komitetu Okręgowego literaturę komunistyczną i rozprowadzaliśmy ją wśród organizacji, robiliśmy zbiórki na rzecz strajkujących i MOPR, organizowaliśmy strajki, uprawialiśmy agitację, przygotowywaliśmy antypodatkowy ruch chłopski...

KM KPZB w Bielsku Podlaskim starał się ogarnąć wpływami wszystkie organizacje robotnicze i związki klasowe. Osiągał on to z powodzeniem poprzez członków KPZB i KZMZB, którzy w organizacjach tych prowadzili działalność komunistyczną, budząc świadomość klasową, organizując strajki i wystąpienia antysanacyjne. Pod wpływem naszej organizacji, Komitet Powiatowy PPS uchwalił w roku 1933 rezolucję do Kongresu PPS, w której wzywał PPS do nawiązania współpracy z KPP i stworzenia jednolitego frontu robotniczego.

Rynek i cztery ulice

Knyszyn, czyli rzecz o... współistnieniu

Właśnie przeglądałem najnowszy „Rocznik polityczny i gospodarczy 1962". W części encyklopedycznej poświęconej miastom polskim pod hasłem Knyszyn, znalazłem bez większego trudu małą, ale jak się zwykło mówić — ciekawą informację.

KNYSZYN, pow. Mońki, woj. białostockie. Prawa od roku [illegible]. Ludność: 1897 — 5.584, 1921 — 5.379, 1931 — 4.123, 1950 — 2.175, 1961 — 2.495. Powierzchnia — 21,45 km². Sąd powiatowy w Białymstoku, PKP, PKS, placówka pocztowo - telekomunikacyjna.

Zakładów: przemysłowych — 2, rzemieślniczych — 15, sklepów — 14, ich mieszkalnych — 151 (wskaźnik zagęszczenia na jedną izbę — 1,56), elektryczność. Szpital. Przedszkole — 1, szkoły: podstawowa — 1, liceum — 1, kino. Zabytki: góra zamkowa.

Już z tej lapidarnej informacji można się wiele dowiedzieć o niedoszłej stolicy Podlaski. Chociażby liczby pokazujące jak kształtował się na ludności zamieszkujące miasteczko. Liczby, które nie najlepiej mówią o perspektywach rozwojowych Knyszyna. Ludność opuszcza niegościnny gród (w roku 1950 — 2.879, w 1961 — 2.408) emigruje do większych ośrodków miejskich, bardziej atrakcyjnych i uprzemysłowionych. Te 9 zakładów to nie wielkiego (wszystkie drobne, zatrudniające po kilkanastu robotników).

Zbierając materiał do kolejnego reportażu z cyklu „Rynek i cztery ulice", szybko się przekonałem, że właściwie nie można pisać o grodzie Zygmunta Augusta, nie odwiedzając raz po raz do niego — nieprzypadkowo użytkowanym swój reportaż „Knyszyn, czyli rzecz o współistnieniu". Dlaczego?

Po prostu dlatego, że miasteczko to, podobnie zresztą jak i sąsiedni Goniądz, żyje w cieniu powiatowej „metropolii". Więcej nawet, w stałej wojnie podjazdowej, żądź też chwilowo w defensywie (broniąc się zaciekle przed atakami powstającego miasta).

Prawdę mówiąc, niewiele atrybutów miejskości posiada obecny Knyszyn. Chyba tylko trzy: jarmarki, szkoła licealna i rejonowy szpital. I gdyby w pewnej chwili jedno, a broń Boże wszystkie, postradał, być może zostałby wchłonięty przez pręgne, ale rozwijające się sąsiednie Grypno. W każdym razie dzisiaj Knyszyn pozostaje nadal miastem. Nie zapomnieli o nim w „Roczniku", rezerwując mu miejsce obok Katowic i Nowej Huty. Cóż, nie został stolicą Podlaski, ba, nawet siedzibą utworzonego kilkanaście lat temu powiatu. Pech, prawdziwy pech, takie Mońki...

Znowu — Mońki. Przypominam sobie, co słyszałem będąc przed paru dniami w Knyszynie:

— Słyszał pan? Zabrali nam Pogotowie Ratunkowe. Myśmy je organizowali. A później prasa napisała o otwarciu Pogotowia Ratunkowego w Mońkach. Teraz przyjdzie chyba kolejka na szpital.

— Pogotowie zabrali, ale dla karetek nie mają garaży. Samochody więc stoją u nas, w Knyszynie. To ci dopiero miasto!

Tak, to są autentyczne głosy knyszyńian o Mońkach. Oczywiście, z tym przeniesieniem do Moniek knyszyńskiego szpitala to najzwyklejsza w świecie plotka. Mońki posiadają piękny, nowoczesny gmach szpitala powiatowego. Ludzie jednak jak to ludzie, zawsze muszą o czymś mówić i swoiczasem najdziwniejsze domysły.

Bój idzie zresztą nie tylko o szpital. Prawdziwą chlubą miasteczka jest niewątpliwie szkoła licealna, jedyna szkoła średnia w Knyszynie. Ma już tradycje. wypuściła w szeroki świat wielu absolwentów, wielu z nich zajmuje eksponowane stanowiska, inni powrócili do Knyszyna, Moniek oraz okolicznych wiosek. Niedawno szkoła została rozbudowana i mieści się teraz w naprawdę ładnym, wygodnym budynku. A jak wiadomo, w Mońkach buduje się obecnie gmach szkoły średniej — właśnie liceum ogólnokształcącego.

— Mówi się, że szkoła ta zatkwiszuje Mońki. Oczywiście. Ale przez to Knyszyn może stracić swoją szkołę. Więc nas zubażać, a drugich bogacić?

Te obawy ojców miasteczka nie są pozbawione podstaw. Chyba uznać by należało za rzecz anormalną, gdyby w jednym, małym powiecie były aż średnie szkoły ogólnokształcące. Próbowano już zlikwidować szkołę w Goniądzu, ale władze miasteczka interweniowały gdzie tylko mogły i wreszcie uzyskały zapewnienie, że liceum ogólnokształcące tu pozostanie. Pozostał więc jeszcze na przedpolu zawsze pechowy Knyszyn. Na razie nie się jeszcze głośno nie mówi na ten temat, ale gdy przyjdzie co do czego...

Przez chwilę zastanowiłem się, czy są to tylko nieporozumienia między Knyszynem, a więc miastem o 400-letnich dziejach i Mońkami, miejscowością, która dopiero otrzymuje miejskie „ostrogi"? Wydaje się, że częściowo tak, ale tylko częściowo. To prawda, że Mońki robią karierę, Knyszyn zaś przeżywa okres pewnej stagnacji. Wcale to jednak nie oznacza, że w Knyszynie nie ma ludzi, którym na sercu nie leży sprawa aktywizacji miasteczka.

Właśnie do ludzi tych, obok nadzwyczaj zapobiegliwych i gospodarnych ojców miasta, należą między innymi nauczyciele liceum ogólnokształcącego oraz lekarze zatrudnieni w miejscowym szpitalu. Chyba nieprzypadkowo kolejnymi sekretarzami komitetu miasteczkowego partii są nauczyciele (tow. tow. Szumski i Kruczaia), a do egzekutywy tegoż komitetu wchodzi dyrektor szpitala w Knyszynie, tow. Kita. Nie chciałbym wyliczać wszystkich fanfcji, jakie piastują w mieście, a także w powiecie, knyszyńscy lekarze i nauczyciele.

Pomyślmy, że ta nieliczna zresztą grupka inteligencji opuści w pewnej chwili Knyszyn. Oznaczałoby zubożenie miasteczka i jakiś ogromny krok wstecz.

Zdaje sobie sprawę z tego że towarzysze z Moniek nie będą się zgadzać z wieloma poglądami głoszonymi w tym artykule. Być może, w co zresztą nie wierzę, posądzą autora o stronniczość (proszę zaglądnąć do roczników „Gazety" i sprawdzić, co i jak pisałem o Mońkach).

Zawsze wysoko ceniłem nader zapobiegliwych gospodarzy Ziemi Moneckiej. Nie mogę się jednak zgodzić z krzywdą, która się Knyszynowi wyrządza. Owszem, rozbudowujmy Mońki, starajmy się dla nich o przywileje miejskie, ale nie zapominajmy przy tym o Knyszynie. Bo ten 400-letni gród i tak miał wielkiego pecha w swoich bogatych dziejach. Niechże przynajmniej najbliższe lata okażą się dla niego szczęśliwsze.

STANISŁAW ŚWIERAD

W Operze Śląskiej w Gliwicach odbyła się prapremiera baletu czechosłowackiego kompozytora Karola Kupki pt. „Nauczyciel tańca". Do współpracy przy wystawianiu baletu zaproszono autora, któremu powierzono dyrekcję orkiestry oraz choreografa Państwowej Opery w Ostrawie — Pawła Smoka. NA ZDJĘCIU: — fragment baletu: Stefania Nowak i Stanisław Majcherzak.

CAF — fot. Seko

Z wizytą w salonie PZAP

W Salonie Związku Polskich Artystów Plastyków gości Jan Moczydłowski z wystawą swoich rysunków. Wśród 21 prac widzimy owoce podróży po krajach Europy i Afryki. Najwięcej prac pochodzi z Egiptu („Piramidy", „Sfinks" itd.), kilka z Istambułu, parę z Włoch. Są też prace z Polski, wśród nich dwa szkice z Biecza (Rzeszowskie) i jeden z Białosteczczyzny.

Wydaje nam się, że choć Salon z pewnością spełnia przeznaczoną mu rolę, to jednak białostoczanie jeszcze nie przywykli do zwiedzania wystaw plastycznych. Prawie zawsze panuje tu pustka, a o tym aby ktoś zakupował prace — nie słyszeliśmy. Inna rzecz, że Salon nie został jeszcze dotychczas należycie „przedstawiony" szerszemu ogółowi. Mimo, że właścicielami jego są plastycy reklama nie jest ani pociągająca ani rzucająca się w oczy. Skromniutki szyldzik głosi na tle dużego okna, a spoza gęstych firanek z ulicy nic nie widać. Może by jednak jakoś to zmienić? Bo naprawdę szkoda żeby wystawy organizowane były dla samych tylko plastyków i kilkunastu koneserów. (Erka)

★ KULTURA ★ KULTURA ★

MŁODZIEŻ 4 WOJEWÓDZTW ZDOBEDZIE ZAWÓD BIBLIOTEKARZA

35 bibliotekarzy z całego województwa przystąpiło 19 bm. do pierwszej tury egzaminów końcowych na korespondencyjnym kursie bibliotekarskim. Jest to już 5 z rzędu kurs tego typu, organizowany przez Wojewódzką i Miejską Bibliotekę Publiczną w Białymstoku. Dzięki tym kursom już 100 bibliotekarzy zdobyło pełne kwalifikacje zawodowe.

Warto wspomnieć, że latem br. nasza biblioteka organizuje w Supraślu kursy wprowadzające do zawodu dla absolwentów liceów ogólnokształcących. Udział w tym kursie wezmą nie tylko przedstawiciele naszego województwa, ale także 3 województw zaprzyjaźnionych.

Oprócz kursów dla pracowników bibliotek publicznych odbyły się już trzy kursy dla bibliotekarzy szkolnych. (s)

KSIĘGARNIA W TYKOCINIE

Prastary Tykocin jeszcze w tym tygodniu otrzyma pierwszą w swoich dziejach księgarnię we właściwym tego słowa znaczeniu. Będzie to pawilon księgarski, podobny do tych, które „Dom Książki" w roku ubiegłym otworzył w Supraślu i Grodku. (Erka)

OSIEM NOWYCH KSIĘGARŃ — PAWILONÓW

Z prawdziwą przyjemnością obserwujemy wzrastają-

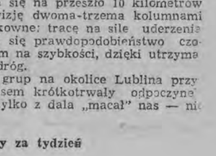

cą z każdym rokiem liczbę księgarń. Jeszcze w tym roku w ośmiu osadach i miasteczkach naszego województwa powstaną nowoczesne pawilony „Domu Książki". Otrzymają je następujące miejscowości: Drohiczyn, Czarna Białostocka, Sokoły, Bociki, Prostki, Stare Juchy i Kuźnica. Co jednak ważniejsze i bardziej godne uwagi to fakt, że władze gromadzkie i miejskie tych miejscowości oraz ludność przyjmują księgarnie niemal z entuzjazmem, czego najlepszym dowodem jest fakt, że we wszystkich tych miejscowościach w ramach czynów społecznych robi się fundamenty pod nowe pawilony — księgarnie. (Erka)

DIOTA WERSZYHORA

Od Biłgoraju do Białowieży

Chociaż cały stan osobowy przesiadł się na konie, płynność manewrowania dywizji była jeszcze bardziej ograniczona przez odwiłż. Sanna przepadła, szosami przetuwa się nieprzyjaciel, a nasze partyzanckie drogi stały się po prostu niemożliwe do przejścia.

Aby wprowadzić nieprzyjaciela w błąd co do naszych rzeczywistych zamiarów, wysyłam dywersyjne grupy marszowe na zadanie rozbijanie folwarków i przemysłowych gospodarstw w rejonie Lublina. Wysłanym grupom wyznaczam rejon działania 4—5 km na południe i południowy zachód Lublina. Wasia zorganizował obronę ogłoszoną jednostek dywizji we wsiach Otrocz i Zdziłowice. Wydałem kapitanowi Kalnickiemu rozkaz zaminowania dróg prowadzących do miejsc postoju oddziałów oraz uniemożliwienie na drogach leśnych zasieków. Zatrzymaliśmy się, aby dać ludziom i koniom bodaj krótki odpoczynek. Och, nie lubię takich postojów! Ruch — to matka partyzanckiej taktyki...

Rozesłane na wszystkie strony zwiady nie wykryły poważniejszych sił nieprzyjacielskich. Jednak na schyłku dnia 9 marca we wsiach Braniew i Chrzanów zaobserwowano pojawienie się nieprzyjaciela. Dałem Wasi rozkaz wzmocnienia posterunków i urządzenia zasadzki. Nadwiąd wysłany dla sprawdzenia danych o nieprzyjacielu, zameldował o poważnej koncentracji we wsiach GAŁYGRZÓW (Godziszów? — przyp. tłum.), Braniew, Chrzanów. Jeden ich diabli wezmą! Nie dadzą odpocząć.

Piszę w nocy. Pojawił się spokojny Wasyl. To nic dobrego. Bywa zawsze spokojny, a nawet wesoły w najgroźniejszych chwilach. Trzeba niezwłocznie usunąć się. Ale wszystkie drogi sami zaminowaliśmy!

RANO... Wczoraj o 23.00, wraz z otrzymaniem meldunków zwiadowczych (zwiad zaczyna się spóźniać), nieprzyjaciel zastakował 6 batalion. Wywiązał się gorący nocny bój. Zwiadowcy nieprzyjacielscy pojawili się w rejonie obrony 1 pułku.

10 marca. Przemanewrowaliśmy w okolicę Janowa.

Tu rozejrzałem się trochę w sytuacji. Dwie doby — od 6 do 8 marca były krytyczne. Szczególnie w nocy z 6 na 7-ego. Okazuje się, że zaatakowały nas nie tylko wyborowe jednostki dywizji „Wiking" 14 „SS-Galicja", ale i jeszcze jeden pułk jakiejś dywizji Rommla (zdaje się 8-my, sprawdzić!). Zadaniem tych jednostek było okrążyć i utrzymać nas w Kosobudach przez drugą noc. Rankiem zaś siódmego — uderzyć całymi siłami i do wieczora rozbić nasze główne siły. Taktyka znana. Stosował ją jeszcze pod Delatynem w Karpatach generał Krüger i pod Szepietówką — major Pietrow. Wyszliśmy. Prawda, straciliśmy komisarza Rudniewa.

Wielkiej pomocy udzielił nam staruszek-leśnik z Kosobud, Stanisław Sażyński. Poprowadził nas takimi dróżkami, których nie ma na żadnych mapach. Dokładnie tak samo, jak pod Delatynem Mykoła Struk. Fryc opamiętał się dopiero wówczas, kiedy „Wąsacz" wyszperał na linii kolejowej transport czołgów. To już nasz trzeci transport z czołgami: dwa poprzednie pod Janowem i pod Przemyślem spuściliśmy z nasypu, a ten zdobyliśmy, wysadziliśmy spuściliśmy z nasypu, a ten zdobyliśmy, wysadziliśmy stojące na platformach czołgi, po czym podpaliliśmy. Dobrze się paliło.

Po rozważeniu istniejącej sytuacji, o godz. 4.00, 10 marca dywizja poszła na **Otrocz, Biskupie, Targowiska i Wekżew.** Dla zabezpieczenia marszu dywizji, w Zdziłowicach pozostał 3-ci pułk z zadaniem utrzymania się do godz. 6.00 rano 10 marca.

Próba prowadzenia kolumny w zwartej masie utrudniała sytuację. Błotnista, trudna do przejścia droga męczyła konie i kolumna rozciągała się na przeszło 10 kilometrów Spróbuję poprowadzić dywizję dwoma-trzema kolumnami Oczywiście — jest to ryzykowne: traci na sile uderzenia zwartości obrony, zwiększa się prawdopodobieństwo czołowych walk, ale wygrywam na szybkości, dzięki utrzymaniu w jakim takim stanie dróg.

Uderzenie dywersyjnych grup na okolice Lublina przyniosło nam jednak tymczasem krótkotrwały odpoczynek. 8 i 9 marca nieprzyjaciel tylko z dala „macał" nas — nie podejmował natarcia.

(Ciąg dalszy za tydzień

rem nieprzyjaciel ujawnił nasze nowe miejsce postoju i rozpoczął natarcie na wsie Biskupie i Targowiska, z opuszczonego przez nas Otrocza, z **Turobina i Wysokiego.** A niech was szlag!...

Moja demonstracja rzekomego ataku na Lublin nie odciągnęła sił nieprzyjaciela. Zapewne posiada ich niemało. A tu kiepskie mapy i nie ma dobrych pomocników do zwiadu. Tykich, którzy by umieli myśleć, analizować, wyciągać wnioski z niejasnej sytuacji.

Nieprzyjaciel z siłą około 1000 ludzi, przerzuconych wąskotorówką w rejon W

Jak się ubrać - w co się ubrać?

I „kącіki mody" w pismach, i działy, udzielające porad z dziedziny współczesnego „savoir-vivru" — otrzymują wiele pytań, jak należy się ubierać na różne okazje. Co np. włożyć, kiedy się idzie z pierwszą wizytą do przyszłych teściów, jaki rodzaj stroju wybrać na „decydującą" randkę w kawiarni, jak powinna być ubrana wzorowa sekretarka?

Toteż doskonały pomysł miała „Moda Polska" organizując ostatnio pokaz 200 wiosennych modeli właśnie pod hasłem: kiedy, w co?

Zaczęto od poranków w domu. „Moda Polska" przygotowała zarówno powiewne stebnowe szlafroczki, a także gładkie spodnie z wzorzystymi bluzami z satyny czy kreto'u, niedłogo uzupełnione jeszcze odpowiednimi fartuszkami.

Obszerny dział stanowiły stroje do pracy: do biura, na wykłady (gdyż w fabrykach, sklepach, różnego rodzaju zakładach usługowych pracownicy noszą kombinezony lub fartuchy). Widzieliśmy bardzo ładne swetry, uzupełnione spódnicami z elany lub grubego tweedu. Były i zgrabne, proste kostiumiki, a także ładniutkie z kamizelkami z tego samego materiału lub z tkanin kontrastujących, noszone do koszulowych bluzek.

Męskie stroje do pracy składały się — dla mężczyzn młodych — ze spodni z elany lub flaneli i swetra. Najodpowiedniejszym strojem dla mężczyzn na co dzień, bez względu na wiek, są do gładkich spodni przerabiane lub kraciaste wdzianka i miękkie marynarki lub blezery, przeważnie mają rozcięcia w bocznych szwach — niekiedy dochodzące do 18 cm.

A co włożyć na wiosenny spacer?

Męskie codzienne płaszcze są najczęściej typu klasycznego, sięgają do kolan lub je przykrywają. Nowością dla mężczyzn są wiązane paski, które dotychczas widywało się raczej tylko przy płaszczach damskich.

W wiosennych damskich paltach króluje — biało-czarna pepita. Czasem płaszcz uzupełniony jest kostiumikiem lub spódnicą, czy bluzą z tej samej tkaniny.

Palta z nieledwiedziorkiem lamowane są aksamitem, lub mają aksamitny kołnierz i aksamitne klapy przy naśladowych kieszeniach. „Moda Polska" pokazała i piękne płaszcze zamszowe, do których nosi się modzienicze, niedłuże berety lub kaszkiecіki ze skóry.

Zielony karnawał ma swoje prawa — na wiosenne sukienki do tańca najmodniejszy będzie szyfon steelonowy, malowany w pejzaże. Suknie są krótkie, często od ramion spływa rodzaj szczątkowego trenu długości sukni. Kolory delikatne, pastelowe. Nosi się do tych sukien sandałki z wąskich paseczków lub pantofle ze srebrnej lub złotej skórki o zakrytych palcach i odkrytej pięcie.

„Moda Polska" zapewnia, że wszystkie pokazane wzory znajdą się wkrótce w sprzedaży i to zarówno w Warszawie, jak i w sklepach miast wojewódzkich, do których „Moda Polska" dostarczy swe modele.

Bgr.

Płaszcz wiosenny. Spod kieszeni wychodzą dwie zaprasowane kontrafałdy.

Oryginalna spódnica uszyta z harcerskiego płótna lub gładkiego lnu może zastąpić fartuch przy zajęciach gospodarskich.

MAGAZYNEK ROZMAITOŚCI

Osioł plastyk

Jak niedawno doniosła zachodnia prasa, podobno N. Chruszczow w czasie zwiedzania wystawy nowoczesnego malarstwa powiedział, że niektóre obrazy robią wrażenie, jakby ma... wał je swym ... osioł. Że prawdziwa ... fikcyjna wypowiedź Chruszczowa ... wykorzystać ... Włoch, właściciel ... ka. Na ... zgromadzonej ... ności zademonstrował malarskie umiejętności swego osła. Na ... nie zabrakło i ... którzy z powagą ... zali olbrzymia ... między ośłim, a ... sposobem ... Trzeba dodać, że ... scenkę zaaranżował ... ścieżki zwierzęcia ... lach reklamowych. ... każde dziecko chce ... dejść się na grzbiecie ... utalentowanego ośl... do kilkuset ... Włocha wraddają ... niążki. (wp)

3×NAJ

■ Największą znaczków pocztowych amerykański przemysłowiec Alfred Casparyla z Nowego Jorku. Są one umieszczone w albumie, który ważył 3 tony, a wartość kolekcji wynosi 3 miliony 835 tysięcy dolarów.

■ Najbardziej pocztowa rubryka w amerykańskich gazetach okazały się komunikaty meteorologiczne. Taka opinię wyrazili czytelnicy pism w ankiecie przeprowadzonej przez Instytut Gallupa w styczniu br.

■ W USA odbywają się konkursy na największego kłamcę. Złośliwi twierdzą, że jednego z nich rozpoczął swoje konkursowe opowiadanie od zdania: „W domu mego dziadka był zegar tak stary, że cień od wahadła wytarł w podłodze dziurę". (f)

Co nowego w filmie

Film krótkometrażowy nakręcony przez Franciszka Fuchsa jest impresją baletową opartą o muzykę znakomitego polskiego kompozytora Tadeusza Bairda. Jego treścią, jeśli można mówić o „treści" w tego rodzaju kompozycjach, jest odwieczny problem miłości. Tańcza soliści Opery Gdańskiej: Alicja Boniuszko, Tadeusz Ziemal i Zygmunt Jasman. Układ chorezograficzny Janiny Sobczak Jarzynówny.

CAF — fot. Horowic

Naukowcy radzieccy o badaniach archeologicznych na Białostocczyźnie

Pod koniec ubiegłego roku ukazała się w Moskwie książka badaczki radzieckiej z Leningradu F. D. Guriewicz pt. „Starożytne pomniki Białorusi Nadniemeńskiej", wydana przez Instytut Archeologii Akademii Nauk ZSRR. Omawiając wyniki badań nauki radzieckiej na obszarze Białorusi i Litewskiej SRR, autorka zwraca uwagę na prace archeologów polskich nad Jaćwingami, mieszkającymi w dorzeczu Czarnej Hańczy na Suwalszczyźnie. Pisze ona, że tylko dzięki kompleksowości badań naukowych archeolodzy polscy mogli wyjaśnić w stosunkowo krótkim czasie wiele nieznanych problemów, dotyczących życia tego plemienia. Ma to duże znaczenie także i dla nauki ZSRR.

Jest to już drugi oficjalny wyraz uznania ze strony nauki radzieckiej dla badań Komisji Kompleksowej Ekspedycji Jaćwieskiej Białostockiego Towarzystwa Naukowego. Pierwszy zabrał głos w tej sprawie w 1959 roku uczony moskiewski L. Aleksiejew, na łamach czasopisma „Wiestnik Akademii Nauk ZSRR". (k)

SKRZYNKA ŻYCZEŃ I ZAŻALEŃ

■ **„Odpowiedź otrzymałem tak zimną, że dreszcz przeszedł po mnie".**

*

■ **„W zakładzie jest wygłoś co powoduje socjalistyczne niszczenie narzędzi produkcji".**

*

■ **„Jak jest zebranie to nasz sołtys śpi. Czy członek głowa wsi powinien spać?"**

*

■ **„Posadzka w naszym zakładzie była czysta, ale wyszedł remont i wyszła zawartość na podłogę. Kopnął wiadro nakazując mnie jednocześnie iść do fryzjera. Po pracy udałem się do fryzjera, aby wykonać polecenie swojego przełożonego".**

*

■ **„Koniec tych częstych wyjazdów mi opłakany przez matkę, żonę, wiadzę ludową oraz siebie we własnym przeżyciu".**

Z listów do Redakcji wybrała: (k)

Błędne koło

Australijczycy chełpią się tym, że są wielkimi przyjaciółmi zwierząt. Rzeczywiście, w każdym przeciętnym australijskim domu jest kilka kotów i psów. Zwierzęta te trzeba karmić, naturalnie mięsem. W tym celu codziennie zabija się w Australii setki kangurów i dzikich koni, a miłośnicy zwierząt kupując w plastykowych torebkach mięso dla swych pupilów, wcale nie zastanawiając się nad tym, że zwierząt musi zginąć, by ich pieski i kotki mogły wesoło balansować po dywanie. (wp)

Odpowiedzi redakcji

Aparat do marzeń

Od jednego z czytelników otrzymaliśmy fragment powieści fantastyczno - naukowej pt. „Pamiętnik turysty marsjańskiego". We wstępie autor między innymi pisze tak: „Do ciekawszych wynalazków przyszłości bądźcie niewątpliwie należał aparat do marzeń. Przy pomocy tego aparatu dziewczęta będą mogły marzyć o swoich ukochanych chłopcach, a chłopcy o dziewczętach. Aparat ten miałby zastosowanie w wielu dziedzinach życia współczesnego. Jego znaczenie dla dalszego rozwoju kultury ogólnoludzkiej trudno przecenić".

Na czym będzie polegała tajemnica aparatu do marzeń, na jakiej zasadzie powinien on być zbudowany? Właśnie tajemnice tego urządzenia stawia autor. „Pamiętnika turysty marsjańskiego", który odpowiada: „Napisze o tym w następnym swoim liście, jeśli warunki pozwolą, za Gazeta Białostocka" wydrukuje mój list i napisane przeze mnie fragmenty „Pamiętnika turysty marsjańskiego", które przesłam w załączeniu".

Po długiej medytacji zdecydowaliśmy się wydrukować fragment listu, ale „Pamiętnika" nie możemy opublikować. Za bardzo fantastyczny, za mało naukowy, a ponadto za... długi. Czy tajemnica aparatu marzeń pozostanie więc własnością naszego czytelnika? Nie wiemy. Może i on później na kompromis i uchyli rąbka tajemnicy za to, że wydrukowaliśmy najciekawszy fragment jego listu! (s)

Pies w butach

Pamiętacie bajkę o ... siu o psom ... Podobno robił to ... Co prawda można ... więcej ... wdziankach, ale ... bie nasz ... rani ... nogi na ... trzeba mu ... obuwie. Takiego ... miał właśnie ... wany na zjeździe ... nóg z Jutlandii.

Fot. – (

Krzyżówka z zabytkiem

POZIOMO: 1) można nim jeździć, skojarzyć z Jachtem albo jeść, 6) rolnikom do ... młocenia, sportowcom do rozgrywek, 11) „lapie" muchy, jak jeśli go dostaniesz, to jak by nic, 13) karciane przepastanie, 14) zawilec, 16) nie zna biedy, 18) dziesięć kwintali, 19) zbiórka harcerzy w celu sprawdzenia obecności, 20) schronienie dla przestępcy - cudzoziemiec, 22) kawałek skaniny, odcięty pod kątem ostrym do kierunku nitek, 24) popularny aktor włoski, 25) zachowanie zasad przyzwoitości, 26) niedźwiadek północnoamerykański, 29) miara paciorzu, 32) waga opakowania, 33) papa, 34) wyrób z defektem, 37) pryncypał klasztoru, 39) datek, 41) nieznosny gaduła, 42) jednostka natężenia oświetlenia, 44) zabytek, 45) dynastia, 46) mieszkanka np. Afryki, 47) wrócenie z kar.

PIONOWO: 1) reklama na siupie, 2) ubito w powiśliskach, 3) wróg grubasów, 4) jedno z imion Kinicha, 5) ... rentowy ... tażu społeczno - politycznego, 5) zwierzę futerkowe, 7) ... ... uczta w gronie wesołych kumpli, 7) szaniec, 8) uzupełnienie ... ..., 9) termin czysto pilacki, 10) szachiaj, 15) filochron, 17) zastępuje niekiedy ... mowę, 21) upiększenie ..., 23) ośmiu grajków, 25) zwrotka, 27) droga dla ... ..., 28) dwójka z gotowania, 29) olejek różany, 30) oficjalny dowód tożsamości, 31) konferencja, 35) pachnący trunek, używany do herbaty i ciast, 36) miejscowość bibilijna, znana z cudownej przemiany wody w wino, 37) ogon zająca, 38) ciupa, 40) ustępstwo dane przez gracza silniejszego słabszemu, 42) spód.

HALLES

Pomiędzy czytelników, którzy nadeślą w terminie 7 tygodniowym rozwiązanie prawne rozwiązanie krzyżówki, rozlosujemy wartościowe książki. Na kopercie prosimy zaznaczyć: Krzyżówka z zabytkiem".

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w numerze 28/3576 nagrody książkowe wylosowali: Stanisław Jakuszkin z Łomży, Jan Zieliński z Olecka, Jan Bieluczyk z Białegostoku, Tadeusz Chitruszko z Białegostoku oraz Eugeniusz Krawczyk z Kleszczel. Nagrody wysyłamy pocztą.

Gabinet osobliwości

Co prawda do wiosny jeszcze daleko, ale chyba nie zaszkodzi jeśli w dzisiejszym „Gabinecie" będzie mowa o słońcu.

PO OSTREJ ZIMIE... UPAŁY

W jednym z przedwojennych numerów „Rubikonu" znaleźliśmy artykuł pt. „Największe upały naszej ery". Jak się okazuje, przeważnie po długich i ostrych zimach następują nadzwyczaj upalne lata. Być może, tak się stanie i w roku 1963. Oto dla przykładu w roku 994 po nadzwyczaj ostrej zimie przyszły takie upały, że ryby powyzdychały w stawach, a większość drzew i krzewów uschła.

GOTOWALI JAJKA W... PIASKU

Z tegoż „Rubikonu" dowiadujemy się o innych upalnych latach. W latach 1132, 1177 i 1189 panowały takie upały, że gotowano jajka w piasku, a w latach 1709, 1774, 1781 i 1782 na skutek letniej spiekoty drzewa wydały owoce dwukrotnie. Cóż, dość mamy „deszczowych urlopów", ale prawdę mówiąc, nie chcielibyśmy jednak gotować na plaży jajek w piasku.

KAPANO SIĘ RAZEM

Teraz dla odmiany mowa będzie o kąpielach. W tymże „Rubikonie" znaleźliśmy parę ciekawostek o dawnych łaźniach. Otóż w Niemczech w wieku XVI — czytamy w „Rubikonie" — panował zwyczaj urządzania wspólnych kąpieli dla osób obojga płci. W publicznych łaźniach ówczesnych odbywały się swego rodzaju zebrania towarzyskie, cieszące się wielkim powodzeniem i frekwencją pań i panów z najlepszych sfer rycerskich.

ZASIADANO PARAMI

Jak się odbywała taka kąpiel? W dużej sali ogólnej ustawiano rzędem szereg obszernych drewnianych wanien, napełnionych ciepłą wodą, do której zasiadano parami. to widać na rozmaitych sztychach z tych czasów, a nawet po dziś dzień na herbie miasta Wiednia, pary zasiadały naprzeciwko siebie. Przez środek tak ustawionych wanien ... no deski, przykryte zdobionymi obrusami, na których spożywano przekąski i napoje, podawane przez dziewczęta. Dla uprzyjemnienia ... sady nie brakło ... kantów i śpiewaków.

JEST I REKORD

Nawet w tamtych ... sach nie obeszło ... rekordów. „Kronika ... sza — czytamy w „Rubikonie" — że w roku ... w Sztutgarcie, ... trzywiało składające ... 18 osób spędziło ... sposób bez przerwy ... godziny. Jak ... wówczas chodziło ... kordy".

Czy nie wstyd ... białostoczanie, ... przez okrągły ... razu, przynajmniej ... kilka sekund nie ... niecie do okazałej ... niejskiej? Na 21-stopniowe ... sjeste nawet ... śmiemy was zaprosić.

Ogłaszacie się w „Gazecie"

BZG A-3

Krótko o wszystkim

■ W japońskiej miejscowości Karuizawa odbywają się mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na łodzie. Dotychczas zakończono jazdę kobiet. Wielki sukces zanotowały zawodniczki radzieckie, zajmując w wieloboju czołowe miejsca. Zwyciężyła Skoblikowa przed Woronina, Stienina i Jegorową, wszystkie z ZSRR. Polki wypadły bardzo słabo. Zabrakło ich w pierwszej piętnastce.

■ Na szybowcowych mistrzostwach świata rozegrano szóstą konkurencję — przelot otwarty. Najdłuższy przelot miał Kanadyjczyk Webb — 637 km. Komisja nie mogła obliczyć wszystkich wyników, gdyż nie zgłosili się na lotniska czterej piloci, a m. in. Polak Makula. Na poszukiwanie zawodników wyruszyło 40 samolotów.

■ Komisja turystyki wiejskiej przy RP LZS i ZG ZMW w Mońkach opracowała kalendarz imprez turystycznych na bieżący rok. Wśród najciekawszych imprez warto wymienić 8 kuligów, 2 rajdy narciarskie, liczne pieszo wycieczki krajoznawcze, powiatowy spływ kajakowy rzeką Biebrzą i spartakiadę turystyczną w Mońkach. Z pomocą przyszła gospodarzom RW LZS w Białymstoku, która wybudowania w Goniądzu przystań kajakową. (ko)

PODZIĘKOWANIA

Panu dr Kazimierzowi Karaszewskiemu, dr Irenie Kicińskiej, dr Zbigniewowi Gnatowskiemu oraz siostrom: Jezierskiej, Malewicz i Prokop z Wojewódzkiej Specjalistycznej Poradni Stomatologicznej, za wykonanie skomplikowanego zabiegu, trud i poświęcenie podczas choroby — serdeczne dziękuje wdzięczna pacjentka Janina Akucewicz z rodziną. g 623-1

Pani dr Danucie Szemiot-Rekiecіowej kierowniko... Poradni Lekarsko – Dentystycznej, Obwód II Rejon 11, dr Irenie Roman, za ... zanie serca w trudnym okresie choroby — dziękuje ... wdzięczna pacjentka J. Z. z rodziną. g 623-1

PRACA

Pomoc domowa potrzebna. Omówienie warunków listownie. Adres: Tanlewska, Warszawa, Mazowiecka 11 m. 146. k 370-1

Potrzebna pomoc do dziecka dochodząca Białystok, Kilińskiego m. 16. g 614-1

LOKALE

Poszukuję mieszkania własnościowego, komfortowego — 2-3 pokoje. Sprzedam w Łodzi wilię komfortowa L-2-rodzinna (wyzieniona spod kwaterunku). Oferty pisemne: Biuro Ogłoszeń nr 601. g 601-6

SPRZEDAŻ

Plac z zabudowaniem w Bočkach, Bielska 58 — sprzedam. Edward Pisiewicz, Bielsk Pow. Bielsk Podlaski. p 187-1

Połowę domu czynszowego w Łęczycy k/Łodzi — sprzedam (trzy pokoje, kuchnia i łazienka — wolne). Oferty: „1730" Biuro Ogłoszeń Łódź, Piotrkowska 96. k 383-1

KUPNO

„Syrenę" po wypadku, lub do remontu — kupię. Bulatewicz, Wiśniewicza 27. g 691-1

Wios z ogonów krowich oraz szczecinię kupuję stale. Alfons Brzozowski, Jarosław, , Grodzieszczańska 15. p 163-1

RÓŻNE

Instalacja anten telewizyjnych. Zakład Radiowy. Białystok, ul. Lipowa 16. g 5891

ZGUBY

Rudzejewski Józef zgubił świadectwo szkolne X kl. Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Białymstoku. g 593-1

Globulki „ZET" działają silnie, pierwiastkobójczo, niedrażniąco, trwale w stosowaniu, tanie — zapobiegają ciąży.

1 pud. 10 szt. 7 zł. Do nabycia w aptekach, drogerіach ... sklepach „Ruch" i sklepach „Arged". k 371-00

Kalendarzyk imprez sportowych

SOBOTA
Siatkówka

Godz. 10 — Hala Jagiellonii w Białymstoku — Mecze siatkówki kobiet o mistrzostwo II ligi: AZS Białystok — Start Elbląg i Motor Lublin — Nogat Malbork.

Narciarstwo

Godz. 11 — Nowe Miasto — Wojewódzka spartakiada narciarska. Biegi kobiet i mężczyzn. Startują reprezentanci poszczególnych powiatów. Badanie zawodników — o godz. 8.30 na miejscu.

NIEDZIELA
Siatkówka

Godz. 10 — Hala Jagiellonii — Mecze siatkówki kobiet o mistrzostwo II ligi: Start Elbląg — Motor Lublin i AZS Białystok — Nogat Malbork.

Narciarstwo

Godz. 10 — Nowe Miasto — Wojewódzka spartakiada narciarska. Biegi sztafetowe.

Godz. 12 — Skocznia na Nowym Mieście — Konkurs skoków narciarskich.

Podnoszenie ciężarów

Godz. 12 — Sala Lic. Og. w Sejnach — Czwórmecz podnoszenia ciężarów o mistrzostwo lig okręgowej z udziałem drużyn LZS Sejny, ZIM Ełk, LZS Olecko i LZS Bargłów. (ko

I tu są Brygady Pracy Socjalistycznej

Zimą w zajezdni MPK

WPOMIESZCZENIU kanału OT-2 stoi kremowo-czerwona sylwetka autobusu. Z trudem przechodzimy przez przejście, aby dostać się do prowizorycznego, podręcznego warsztatu. Zastępca brygadzisty — Stanisław Sokólski informuje nas, że właśnie przed chwilą autobus został wprowadzony na kanał. Zaraz przystąpimy do jego przeglądu i usunięcia powstałych usterek...

Znajdujemy się w warsztatach remontowych Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Białymstoku. Codziennie warsztaty naprawcze otrzymują moc zamówień na wykonanie drobnych, a niekiedy i większych napraw zgłaszanych przez kierowców. Praca w warsztatach odbywa się na trzy zmiany i trwa przez całą dobę. Robotnicy dokonujący doraźnych napraw, dokładają wszelkich starań, aby wykonać je jak najlepiej.

— **Chodzi przecież o dobro pasażerów, o to, aby jak najwięcej autobusów kursowało na ulicach miasta — mówi Stanisław Sokólski.**

W ciągu doby warsztaty naprawcze dokonują drobnych i większych remontów 30—40 samochodów. Załoga warsztatów ma już na swym koncie poważny dorobek. Są tu m. in. dwie **Brygady Pracy Socjalistycznej**. Otrzymały ten zaszczytny tytuł w 1961 r.

Sekretarz Komitetu Zakładowego ZMS — **Stanisław Lompart** oświadcza, że o ten zaszczytny tytuł członkowie obecnych brygad walczyli od kilku lat. Nadanie im tego tytułu nastąpiło w rezultacie osiągnięć w pracy, dzięki oszczędzaniu materiałów i wprowadzaniu technicznych ulepszeń.

W zakładach naprawczych MPK istnieje kilka działów które zajmują się bezpośrednio technicznym przygotowaniem autobusów do sprawnej jazdy. Między innymi istnieje tu dział elektryczny. Brygadzista działu jest **Mikołaj Jewsiafiew**. Najbardziej trudnym okresem pracy tego działu były dni najsilniejszych mrozów.

— **Mieliśmy dużo pracy przy naprawianiu rozruszników. Radziliśmy sobie jednak z naprawą. Obecnie mamy duży zapas części elektrycznych i jesteśmy całkowicie przygotowani na wypadek powtórnych mrozów.**

Zapytany przez nas o robotników wyróżniających się w swej pracy, Mikołaj Jewstafiew powiedział, że cała brygada jest zespołem ludzi dobrze pracujących i jego zdaniem, każdy z nich zasługuje na wyróżnienie.

Podczas naszej wędrówki po stacji obsługi MPK, odwiedziliśmy również warsztat mechaniczny. Warsztat ten zajmuje się wśród... niektórych części do autobusów, takich jak śruby ściągające, resory, tulejki, bębny hamulcowe itp. Odwiedziliśmy także nowe hale, w których znajduje się 7 boksów. Są one jednak nieczynne. Okazało się, że jest tam brak zimno, aby mogli pracować ludzie.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne wkroczyć się w tym roku o nową stację obsługi codziennej samochodów, gdzie będą dokonywać przeglądy i mycie wozów. Dotychczas praca ta odbywa się na powietrzu. (w)

przetargi

Obsługa Ratalnej Sprzedaży PP „ORS" w Białymstoku podaje do publicznej wiadomości, że **w dniu 1 marca 1963 roku** o godz. 12, przy ul. Kolejowej 12, odbędzie się **SPRZEDAŻ** w drodze licytacji wyszczególnionych niżej ruchomości:

— akordeon marki „Victoria" — cena wywoławcza 3.500 zł,

— radioodbiornik marki „Figaro" — cena wywoławcza 250 zł,

— zegarek ręczny marki „Tissot" — cena wywoławcza 900 zł.

Ruchomości można oglądać w każdy dzień powszedni od godz. 7 do 15 przy ul. Kolejowej nr 12, pokój 12.

DYREKCJA
k 252-1

ZARZĄD GMINNEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA" W SOKÓŁCE ogłasza **przetarg** na wykonanie instalacji odgromowej w magazynach w Sokólce.

W przetargu mogą brać udział jednostki państwowe, uspółczesnione oraz osoby prywatne posiadające odpowiednie uprawnienia.

Ślepe kosztorysy znajdują się w biurze Spółdzielni.

Przetarg **odbędzie się w dniu 5 marca 1963 roku** o godz. 8 w biurze Spółdzielni.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. k 255-1

BIAŁOSTOCKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZAOPATRZENIA WETERYNARYJNO ZOOTECHNICZNEGO „CENTROWET" W BIAŁYMSTOKU ogłasza, **przetarg** na wykonanie elewacji 3 budynków.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Ślepe kosztorysy można obejrzeć w kancelarii Przedsiębiorstwa w godzinach urzędowych — Szosa Żółtkowska 26, gdzie **w dniu 7 marca br.** o godz. 10 nastąpi otwarcie ofert Zastrzega się dowolny wybór oferenta. k 256-1

pracownicy poszukiwani

Białostockie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego w Białymstoku zatrudni od zaraz pracownika na stanowisko **KIEROWNIKA DZIAŁU ZAOPATRZENIA.**

Wymagane wykształcenie ekonomiczne wyższe lub średnie, lub inne równorzędne, kilkuletnia praktyka w dziale zaopatrzenia oraz znajomość zagadnień gospodarki materiałowej w budownictwie.

Uposażenie zapewniamy możliwie najwyższe w/g taryfikatora kwalifikacyjnego dla pracowników umysłowych zatrudnionych w budownictwie.

Kandydaci winni zgłaszać się osobiście na adres Przedsiębiorstwa — Białystok, ulica Fabryczna 2, pokój 33 (II piętro). k 259-0

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO zatrudni od zaraz **Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Białymstoku**, ul. Jurowiecka nr 12.

Wymagane wykształcenie ekonomiczne wyższe względnie średnie. k 258-0

TECHNIKA BUDOWLANEGO zatrudni natychmiast **Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo - Budowlane w Łapach.**

Warunki pracy i płacy do omówienia w biurze MPRB w Łapach, ul. Nowy Rynek nr 13a. k 257-0

INŻYNIERA - PROJEKTANTA posiadającego wymagane uprawnienia — na stanowisko kierownika działu projektowego urządzeń elektrycznych i odgromowych — zatrudni od zaraz **Spółdzielnia Pracy „Elektryk" w Białymstoku**, ul. Zamenhofa 21, tel nr 30-41.

Wynagrodzenie akordowe w/g obowiązującego cennika prac projektowo - kosztorysowych. k 253-0

Pracownika na stanowisko **TECHNIKA** do spraw remontów i bhp — zatrudni **Białostockie Przedsiębiorstwo Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Białymstoku**, ul. Włókienniczna 16. Wymagania: średnie wykształcenie techniczne. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. k 250-1

2 PIEKARZY ze świadectwami czeladniczymi oraz 1 **KOMISANTA** do kiosku artykułów spożywczych — zatrudni natychmiast **Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Choroszczy.**

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia z Zarządem. k 251-1

Zarząd Inwestycji Budowy Stopnia Wodnego we Włocławku, ul. Bulwary 5b — zatrudni w Zespole Inspekt. Nadzoru **INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW** budownictwa wodnego oraz lądowego z uprawnieniami i bez uprawnień oraz magistra prawa.

Wynagrodzenie zgodne z obowiązującym układem zbiorowym pracy dla robót mostowych i wodnych. Mieszkanie rodzinne zapewnione. k 247-1

SĄD WOJEWÓDZKI W BIAŁYMSTOKU zatrudni pracownika na stanowisko **KOMORNIKA SĄDOWEGO** w Białymstoku Kandydat na to stanowisko, ustalony na warunkach konkursowych, winien posiadać ukończonych 25 lat, wykształcenie wyższe prawnicze lub średnie ogólnokształcące i złożyć egzamin po odbyciu rocznej praktyki na stanowisku praktykanta komorniczego (płatnego).

Wynagrodzenie komornika wynosi od 4.000 do 7.000 zł miesięcznie.

Szczegółowych informacji udziela Oddział Organizacyjny Sądu Wojewódzkiego (I piętro, pokój 33). k 245-1

ROLNICY!

PLANTATORZY LNU I KONOPI NA WŁÓKNO!

Umowy kontraktacyjne lnu i konopi na włókno na 1962/63 rok

nie zawierają klauzuli o ulgach w obowiązkowych dostawach zbóż z areału zakontraktowanego. W związku z tym zawiadamia się, że rośliny włókniste (len i konopie) korzystają z dotychczasowego przywileju zmniejszenia obowiązkowych dostaw zboża w 1963 roku.

Białostockie Przedsiębiorstwa Obrotu Surowcami Włókienniczymi i Skórzanymi w Białymstoku

k 249-1

komunikaty

UWAGA, posiadacze biletów miesięcznych PKS!

PKS i „Orbis" zawiadamiają, że:

1) Z dniem 1 lutego br. **SPRZEDAŻ** biletów miesięcznych na trasy podmiejskie i dalekobieżne **przejmuje całkowicie PBP „Orbis" w Białymstoku**, ul. Rynek Kościuszki nr 13.

2) Kasa biletów miesięcznych w „Orbisie" od dnia 1 lutego 1963 roku czynna jest codziennie w godzinach 10—17, z wyjątkiem niedziel i świąt oraz każdego ostatniego dnia miesiąca.

3) Kasa PKS dworzec będzie prowadziła sprzedaż biletów miesięcznych w ilościach ograniczonych i tylko w ostatnim dniu miesiąca w godz. 7—14. W niedziele i święta kasa będzie nieczynna.

4) Zakłady pracy i szkoły mogą nabywać bilety miesięczne zbiorowo.

Bliższych informacji udzielają: kasa „Orbisu" i PKS Oddział w Białymstoku.

k 246-1

Dokąd dziś idziemy

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Teatr im. Al. Węgierki — w sobotę i niedzielę „Ostatni trik", godz. 13. Kameralny — w sobotę i niedzielę — „Szczęście Frania", godz. 19,15.

KINA

„Pokój" — w sobotę i niedzielę — „Biały kanion", prod. USA, panoramiczny (od lat 15), godz. 10, 13.30, 17 i 19.15 **„Ton"** — w sobotę — „Wszystko dla pań", prod. franc. (od lat 18), godz. 19.30, 13, 13.30, 17.45 i 20; w niedzielę — Zestaw bajek dla dzieci, godz. 10.30 i 13.45 „Wszystko dla pań" godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.

„Syrena" — w sobotę — „Panienka", prod. franc. (od lat 18), dodatek — „Wiek myśli ludzkiej", godz. 10,30, 13.30, 17.45 i 20; w niedzielę — „Szatan z 7 klasy", prod. radziecki (od lat 10), dodatek — „Wyspa pór i nocy", godz. 10.30 i 13; „Panienka" — godz. 13.30 17.45 i 20.

„TPP-R" — w sobotę i niedzielę — „Szukam ciebie", prod. radz. kolorowy (od lat 12), godz. 16, 18 i 20.

Kino-Teatr Zw. Zaw. — w sobotę — „Piękna tancerka" prod. franc. (od lat 18), godz. 20; w niedzielę — „Dzielny strażak", prod. jugosł. (od lat 7), godz. 12.30; „Piękna tancerka" godz. 20.

Kino MO — w sobotę i niedzielę — „Ślady", prod. polskiej (od lat 14), godz. 11; „Siedmiu dzielnych", prod. włoskiej (od lat 12), godz. 15, 17 i 19.

„Roma" — w sobotę — nieczynne; w niedzielę — „Tysiąc talarów" (od lat 18), godz. 13; „Miasto nieujarzmione", prod. pol. (od lat 12), godz. 15, 18 i 20.

DDK Nowe Miasto — w sobotę — „Tajemniczka pudernicz..." prod. francuskiej (od lat 4), godz. 17 i 19; w niedzielę — Zestaw bajek dla dzieci, godz. 12; „Tajemniczka pudernicz..." godz. 16.30; w niedzielę — godz. 16.30 i 19.

KLUBY

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 10 do 22.

Księgarnia Klubu czynna w dni powszednie od godz. 10 do 18.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

„Polonia" w Ełku — „Między brzegami"

„Zorza" w Ełku — „Miłość w górach"

„Orzeł" w Ełku — „Czarne perły"

„Bałtyk" w Suwałkach — „Cztery serca"

„Merkury" w Suwałkach — „Piąty wydział"

„Millenium" w Łomży — „Trzeje i las"

„Pażdziernik" w Łomży — „Wakacyjne przygody"

Zambrów — „Spotkanie w Bajce"

Augustów — „Gdyby drzewa były duże"

Ełk — **Podlaski** — „Wolna, Wolga"

Hajnówka — „Głos z tamtego świata"

Sokółka — „Dwie sroki za ogon".

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwań 68, informacji pogotowia 28-22.

Pogotowie dziecięce czynne od godz. 19 do 7.

Pogotowie MO — tel. 07.

Straż Pożarna — tel. 09.

Apteka nr 3, ul. Lipowa 45, tel. 67-13.

Apteka nr 6, ul. Malmeda 12, tel. 62-31.

Radio i Telewizja

W SOBOTĘ
PROGRAM I

7.20 Muzyka; 8.50 „Rozmowy na tematy prawne"; 9.20 Koncert; 10.10 „Co nowego w naszej technice radiowej" — fel.; 11.30 Muzyka „Na wesoło"; 13.00 Dla klasy III i IV; 14.00 „Niezapomniane stronice"; 15.25 „Mój program na antenie"; 16.35 Program młodzieżowy; 17.15 „Opera w przekropiu"; 18.30 Radiowy kurs nauki języka francuskiego; 19.35 „Wędrówki muzyczne po kraju"; 20.30 Koncert Zespołu Pieśni i Tańca im. Aleksandrowa; 21.00 „Co ty na to?"; 22.30 Melodie taneczne.

PROGRAM II

7.50 Muzyka; 8.50 Koncert życzeń; 9.20 Fleton literacki; 9.50 „Mój syn Ludwik" — aud.; 10.00 Rozmaitość muzyczne; 11.00 Melodie rozrywkowe; 12.10 Poranek symf.; 13.10 Kronika Polskiego Radia; 13.30 Rozmaita mozaika muzyczna; 14.00 „Bal maskowy" — aud. satyryczna; 14.25 **Koncert rozrywkowy;** 15.00 Dla dzieci; 16.05 Koncert zespołów tanecznych; 16.30 Koncert chopinowski; 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie"; 18.00 „Kobieta dotrzymująca sekretów" — słuchowisko; 20.00 Rewia melodii; 20.30 Transmisja Międzypaństwowego Meczu Hokejowego Polska — Czechosłowacja; 21.40 Gra Poznańska 15 Radiowa; 22.20 **Lokalne wiadomości sportowe.**

PROGRAM
TELEWIZYJNY

9.30 TV Kurs Rolniczy; 10.25 Przerwa; 10.55 Program dnia; 11.00 Koncert symf.; 11.20 Przerwa; 13.20 Program dnia; 13.25 „Bitwa o Kozi Dwór" — film fab. (pol.) dla młodzieży; 14.45 „Na półkach księgarskich"; 15.00 „Niedzielna Biesiada"; 15.55 Teatrzyk dla przedszkolaków; 16.25 Recital aktorski S. Łapińskiego; 17.15 „Mika"; 17.55 „Chwila wspomnień"; 18.25 „

Święto ORMO-wców

ORMO-wiec Janusz Kretowicz szedł wolno ul. Mickiewicza. Wtem zauważył, że do stojącej w pobliżu „Warszawy" wsiadł jakiś osobnik, zupełnie nie podobny do właściciela samochodu, który przed chwilą wszedł do domu. Nie namyślając się długo, ORMO-wiec zatrzymał przejeżdżający inny samochód i udał się w pościg za „Warszawą" i jej nowym kierowcą. Po drodze poprosił o pomoc funkcjonariusza MO i wkrótce amator jazdy cudzym samochodem został ujęty, a właściciel odzyskał swój wóz.

Takich wypadków na co dzień notujemy coraz więcej. Członkowie ORMO znajdują się coraz częściej tam, gdzie trzeba poradzić, pomóc, ukarać. Ot, choćby taki przykład. Mąż rzucił żonę i czworo dzieci. Ukrywa się, nie chce płacić na utrzymanie rodziny. Interweniuje ORMO-wiec Marian Lubasiński, który jest jednocześnie opiekunem społecznym. Wyrodny ojciec trafia do więzienia, gdzie pracuje, a jego zarobki otrzymuje rodzina.

Z milicyjną izbą zatrzymań dla dzieci współpracuje grupa kobieca ORMO. Interesuje się ona losem zatrzymanego dziecka, sprawdza jego warunki domowe, stara się o ewentualne umieszczenie w domu dziecka.

Przy Automobilklubie Podlaskim jest 11-osobowa grupa ORMO, która utworzyła drużynę do spraw ruchu drogowego. Członkowie tej drużyny na co dzień pilnują, aby zachowywano porządek na drogach w razie przekroczeń sporządzają protokoły do Inspektoratu Ruchu Drogowego. Wygłaszają też odczyty i pogadanki, prowadzą zajęcia w Młodzieżowej Służbie Ruchu.

W pewnym zakładzie pracy zdarzały się często drobne kradzieże. Sprawę wzięli w swe ręce ORMO-wcy. Kradzieże ustały.

Przykłady można by mnożyć. ORMO-wcy w ciągu ubiegłego roku pomogli milicji w wykryciu 36 przestępstw kryminalnych w Białymstoku.

DZISIAJ tj. w sobotę, 23 bm. białostoccy ORMO-wcy obchodzą swe święto. O godz. 16 w Klubie MO odbędzie się uroczysta akademia z okazji 17 rocznicy powstania ORMO. Wyróżniający się w pracy członkowie ORMO otrzymają nagrody i wyróżnienia. (a)

W BIAŁOSTOCKIM PARKU

Czynami społecznymi uczcimy Rok Ziemi Białostockiej

■ PODŁĄCZENIA WODOCIĄGOWE ■ OGRÓDKI JORDANOWSKIE ■ BOISKA I PLACE ZABAW ■ OŚRODEK WCZASÓW ŚWIĄTECZNYCH ■ ZIELEŃCE.

PLAN czynów społecznych w Roku Ziemi Białostockiej dotyczy różnych dziedzin gospodarki naszego miasta. Mieszkańcy wielu ulic Białegostoku otrzymają wodę. Woda zostanie doprowadzona na ulice — **Zaściańską, Okopową, Lwowską, Horodniany, Białostoczek, Promienną, Piaską, Szosę Zwierzyniecką, Siewną** i do **dzielnicy Starosielce. Połowę kosztów związanych z doprowadzeniem wody, stanowić będą czyny społeczne mieszkańców.**

Dzięki czynom społecznym, zmienią swój wygląd ulice miasta. Plan czynów społecznych przewiduje wyżużlowanie ulic — **Brackiej, Prusa, Romantycznej, Księżycowej, Jagiellońskiej,** części ulicy **Białostoczek, Horodniańskiej.** Nowymi drzewami i krzewami upiększone zostaną ulice — **Włościańska, Dolistowska** i **Pieczurki.** Nowe drzewa zazielenią się również na ulicach — **Kawaleryjskiej** i udekorują ogródek jordanowski przy ul. Nowotki. Staw przy ul. Mickiewicza zostanie doprowadzony do porządku, a alejki wokół stawu staną się znowu miłym miejscem, gdzie wypoczywać będą mieszkańcy dzielnicy Nowe.

Rok Ziemi Białostockiej uczczony zostanie przez mieszkańców naszego miasta organizowaniem, w czynach społecznych, **ogródków jordanowskich** przy Szosie Południowej i przy ul. Szkolnej oraz w dzielnicy Wygoda. Do istniejących już **placów** zabaw wykonanych w czynie społecznym w latach ubiegłych, dojdą nowe przy ulicach — **Dolistowskiej, Nowotki 15, Grottgera 11, Sienkiewicza, Alei 1 Maja 44, Kijowskiej i Szosie Południowej.** Urządzeniem nowych placów zabaw zajmą się również mieszkańcy komitetów blokowych nr 15 w osiedlu Dojlidy i nr 56 w dzielnicy Śródmieście — Północ. Przy szkołach powstać mają nowe boiska. Przewiduje się, że w tym roku, dzięki realizacji czynów społecznych, nowe boisko i plac zabaw urządzone zostaną przy Szkole Podstawowej nr 29. Zatroszczymy się również o ładny wygląd istniejących już boisk szkolnych, zazielenimy i zadrzewimy boiska przy szkołach podstawowych nr 8, 17 i 19.

Ale na tym nie kończą się plany naszego społecznego działania. Jednym z największych przedsięwzięć będzie pomoc w urządzaniu stawów plażowych w Dojlidach — upragnionego ośrodka świątecznych wczasów. W tym roku rozpocząć też mamy budowę „dziecięcego miasteczka drogowego", z pięknymi uliczkami, na których zostaną ustawione znaki drogowe. Powstaną również boiska oraz place gier.

W tym roku otoczymy też wspólną troską istniejące w mieście świetlice, zaopatrując je w sprzęt, instrumenty muzyczne i gry świetlicowe.

Wartość tych wszystkich zaplanowanych prac wynosić będzie 5.744.050 zł, w tym na czyny społeczne przypada 2.415.050 zł.

Realizacja tego planu wymagać będzie dużego wysiłku. Chodzi tylko o to, żeby był to wysiłek nas wszystkich. Mamy już za sobą duże doświadczenia. Czyny społeczne realizowane w ubiegłych latach przyniosły miastu i jego mieszkańcom ogromne korzyści i dowiodły, że potrafimy we wspólnym działaniu zmienić nasze miasto na nowoczesne i ładne. W Roku Ziemi Białostockiej podwoimy swoje wysiłki. Jest to bowiem rok wyjątkowy, w którym powinniśmy dowieść, że kochamy swoje miasto. (as)

Młodzieżowy kabaret

Grupa uczniów klasy XIc w II Liceum Ogólnokształcącym postanowiła utworzyć kabaret. Wkrótce gotów był pierwszy program kabaretu nazwanego „Maryśka". Na poszczególne numery złożyły się teksty Gałczyńskiego, m. in. „Zaczarowana dorożka" i „Żona Wacia", a także sceny z „Hamleta" (w adaptacji) no i oczywiście piosenki.

Z premierą kabaret wystąpił na własnej „studniówce". Najważniejsze, że kolegom się podobało. (a)

Fot. — I. Karoń

Prof. T. Cieślak prezesem Białostockiego Towarzystwa Naukowego

Istniejące od roku Białostockie Towarzystwo Naukowe nie miało po śmierci prof. dr Witolda Sławińskiego swego prezesa. Funkcję tę pełnił tymczasowo prof. dr Tadeusz Dzierżykray-Rogalski przy współpracy sekretarza generalnego BTN dr Jerzego Antoniewicza. W tych dniach na stanowisko to powołany został prof. dr Tadeusz Cieślak, historyk, zastępca sekretarza Wydziału I Nauk Społecznych PAN.

*

Prof. dr Tadeusz Cieślak urodził się w 1917 r. w Westfalii jako syn polskiego górnika. W okresie okupacji za lewicowe poglądy zesłany zostaje przez hitlerowców do obozu w Sachsenhausen, gdzie przebywa w latach 1940-1945. Karierę naukową rozpoczyna po wojnie w Toruniu na Wydziale Prawa, gdzie uzyskuje doktorat. Od 1951 r. jest kierownikiem katedry powszechnej historii państwa i prawa na Uniwersytecie w Łodzi, a od 1954 r. rektorem Szkoły Głównej Służby Zagranicznej w Warszawie. Następnie zostaje profesorem historii powszechnej i najnowszej w Wojskowej Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego w Warszawie, pełni funkcje dyrektora Departamentu w MSZ, jest zastępcą członka delegacji PRL na XVI sesję ONZ w Nowym Jorku. Od 1 stycznia br. objął stanowisko zastępcy sekretarza Wydziału I Nauk Społecznych PAN. Jest członkiem PZPR.

Prof. dr Tadeusz Cieślak jest autorem ponad 100 prac naukowych ogłoszonych drukiem w Polsce i za granicą. Jest członkiem rzeczywistym Białostockiego Towarzystwa Naukowego oraz towarzystw naukowych w Łodzi i Gdańsku, Instytutu Zachodniego w Poznaniu, Instytutu Bałtyckiego w Gdańsku oraz kuratorem Fundacji Naukowej im. W. Kętrzyńskiego w Olsztynie.

Obecne zainteresowania naukowe prof. dr Cieślaka koncentrują się wokół ruchów chłopskich na ziemiach północno-wschodnich Polski w XIX wieku. Zagadnieniom tym poświęcił parę najnowszych prac, drukowanych m. in. w tomie III „Rocznika Białostockiego", który przed tygodniem wyszedł z druku.

Mali obrońcy zwierząt

Dzieci są wielkimi przyjaciółmi zwierząt. Dokarmiają i opiekują się w razie potrzeby bezdomnym kotkiem, czy pieskiem. Niestety, zdarzają się jednak wypadki, gdy dorośli dają zły przykład. Oto niedawno chłopcy bawiący się przy ul. Warszawskiej, usłyszeli żałosny skowyt. Jakież było ich zdumienie, gdy ujrzeli psa schwytanego w sidła. Biedne zwierzę zostało przez dzieci uwolnione. Chłopcy zabawili się w detektywów, zbadali ślady prowadzące od sidła do jednego z domów. Były to ślady dorosłego człowieka. O wypadku zawiadomili Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Sprawcy jednakże nie wykryto. Oburzeni chłopcy prosili napisać, żeby dorośli nie znęcali się w barbarzyński sposób nad zwierzętami. (as)

Rekordowe apetyty

Karnawał był w tym roku mroźny i może dlatego bawiono się prywatnie, mniej tańczono na balowych salach, więcej zaś w mieszkaniach przy adapterze czy taśmach magnetofonowych.

Ulubionym przysmakiem karnawałowym były pączki. W tradycyjny „tłusty czwartek" spożyliśmy w Białymstoku 12.000 szt. pączków, które przygotowały nam Białostockie Zakłady Przemysłu Piekarniczego. Przy produkcji pączków pracowali ciastkarze na trzy zmiany.

Pączki cieszyły się w tegorocznym okresie karnawału wyjątkowym powodzeniem. Świadczy o tym fakt, że od 1 do 21 lutego br. BZPP wyprodukowały 141.000 pączków, podczas gdy w roku ubiegłym, w przeciągu lutego tylko 112.000 szt. A karnawał jeszcze się nie skończył. Czy pączki były smaczne? To już zostawiamy do oceny samym konsumentom. (as)

189

JERZY EDIGEY

STRZAŁ na dancingu

— Na sesji zimowej poszło nieźle. Teraz tylko praca dyplomowa i koniec. Ale wracajmy do sprawy Romskiego. Jak do tego doszedłeś.

— Widzisz, ja naprawdę nie doszedłem do tego od razu. Powoli, krok za krokiem, zbliżałem się do celu. Pierwszy mój wniosek, a raczej tylko hipoteza, to przyjęcie za fakt, że pieniądze jakie Romski miał w kieszeni spodni, otrzymał na dancingu. Całą sumę. Więc szukałem, kto mu je dał. Brakowało mi 3 tysiące złotych. Nikt się nie przyznał, że był szantażowany tak poważnie, iż zapłacił tak wysoką kwotę. Wysnułem stąd wniosek, że płacący te pieniądze jest zabójcą.

— I co dalej?

— Dalej ustalałem ciągle krąg osób podejrzanych o tę zbrodnię. Próby akustyczne stwierdziły, że strzał nie mógł być oddany z sali. Wtedy podejrzenie skoncentrowało się na dwu osobach: kierowniku lokalu i śpiewaczce. Pozostawała też sprawa jak wyjaśnić sam mechanizm zabójstwa. W tym pomogło mi parę osób, wcale o tym nie wiedząc.

— Nie cedź słówek, bo umrę z ciekawości.

— Tak więc w tajnym klubie gry jego kierownik, czy też właściciel, powiedział w rozmowie ze mną, że przypuszcza możliwość oddania strzału przez kieszeń. Wtedy i huk detonacji jest inny i ekspertyza nie może ustalić z jakiej odległości strzał został oddany. Początkowo biegli ustalili, że dystans ten wynosi około 5—10 metrów, gdyż rana jest zupełnie czysta, bez jakichkolwiek śladów nie-

190

spalonych cząsteczek prochu, które znajdują się zawsze, gdy strzał jest oddany z mniejszej odległości. Nieoceniona informacją były wspomnienia majora Wileńczuka, gdy byłem u niego na obiedzie. Opowiadał swoje przeżycia z okresu okupacji. W ich organizacji posługiwano się często szyfrem muzycznym. Melodia zastępowała rozkaz. Skojarzyłem to sobie z wiązanką melodii jazzowych granych w tragicznym momencie. Ilekroć byłem później na dancingu, a przychodziłem tam prawie co noc, Stanisław Kowalski ani razu nie grał „Jesiennego deszczu".

— Chodzisz na dancingi beze mnie? Korzystając z tego, że musiałam się uczyć. A to ładnie!

— O ile sobie przypominam, dałaś mi kosza, gdy proponowałem spotkanie — zażartował porucznik. — Wiesz przecież, że chodziłem ściśle służbowo. Zrozumiałem wówczas, że właśnie ta melodia musiała odegrać główną rolę w zajściu. Pobyt w Gdyni pozwolił mi ustalić istnienie Marty Łuckiej, która, jak to stwierdziła jej koleżanka, uciekła z jakimś kelnerem z sopockiego „Grand-Hotelu". Ustalenie, że to nie był kelner tylko muzyk, było bardzo łatwe. A wpaść na to, że Marta Łucka i Maria Rozłucka to jedna i ta sama osoba, też nie było trudne. W ten sposób podejrzenia konkretyzowały się coraz bardziej.

— Więc po cóż była ta cała „wizja lokalna?"

— Bo mimo wszystko były to tylko podejrzenia. Wystarczyłyby wprawdzie dla sporządzenia aktu oskarżenia przez prokuratora, ale proces byłby procesem poszlakowym. Wolałem, aby Maria Bolero przyznała się sama do zabójstwa. Tak było dużo lepiej.

— Co się z nią teraz dzieje?

— Cóż! Siedzi jeszcze w areszcie Komendy. Jest prawie codziennie przesłuchiwana przez prokuratora. W tej chwili sprawa jest już właściwie całkowicie wyjaśniona. Prawdopodobnie w przyszłym tygodniu będzie zwolniona. Razem z mężem.

— To wspaniale. Czy będzie dalej występować?

— Mówiła, że wyjedzie na pewien czas, by nerwowo odpocząć po tych wszystkich przeżyciach, a potem wróci do pracy.

191

— Tak bym chciała zobaczyć ją znowu! Pewnie się to jednak nie uda. Przypuszczam, że miejsca na jej występy będą wykupione na wiele tygodni naprzód.

— Kto wie, może przy mojej protekcji udałoby się pewną osóbkę umieścić gdzieś przy małym bocznym stoliczku? Mam tam teraz kumoterskie stosunki zarówno z szatniarzem, jak i z samym kierownikiem, a kelnerzy mnie uważają za „swojego człowieka".

— A może nie czekając na wznowienie występów orkiestry Stanley'a Smitha znalazłabyś jeden wieczór wolny dla mnie?

— Jesteś tak miły, że nie mogę odmówić. Pojutrze. Odpowiada ci?

— Jak najbardziej, jeżeli nie można wcześniej.

— Więc dokąd pójdziemy?

— Najlepiej do mnie. Tam na pewno nikt nie będzie strzelał.

— Nie! — krótko odpowiedziała Haneczka.

— Znowu mi odmawiasz? Przecież obiecałaś.

— Ale nie teraz. Pojutrze pójdziemy potańczyć wieczorem do Domu Medyka. Zapowiada się doskonała zabawa.

— A kiedy przyjdziesz do mnie?

— Po dyplomie. Po drodze wstąpimy na Kościuszki.

— Na Kościuszki? Po co? Tam jest... — Zygmunt nagle urwał. Każde dziecko w Łodzi przecież wie, że na ulicy Kościuszki mieści się Urząd Stanu Cywilnego.

— Zgadza się! Widzę, że jesteś świetnie poinformowany — roześmiała się dziewczyna. — Och! Żebyś mógł zobaczyć w tej chwili swoją minę!

— Pułkownik obiecał mi na 22 lipca czwartą gwiazdkę i premię pieniężną. — powiedział ni w pięć ni w dziesięć porucznik.

— Tym lepiej — zawyrokowała Haneczka. — Lekarz stomatolog i „pani kapitanowa" lepiej pasują do siebie niż „pani porucznikowa". Ale uprzedzam cię; jeżeli ta wydra jeszcze raz przyjdzie do ciebie, to...

Zygmunt przezornie nie zapytał o jaką wydrę chodzi.

KONIEC